GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 146 A B — Wtorek, 27 czerwca 1939 — Rok 2

Orgia bluźnierstw i fałszu święci w Niemczech swe triumfy

Co zagranica sądzi o wyczynach propagand. pp. Goebbelsa i Goeringa

Pokłosie dnia politycznego

Ruchliwość słowna naczelnego propagandzisty Trzeciej Rzeszy Goebbelsa, który bodajże dzień po dniu przemawia, lub na zmianę pisze propagandowe artykuły, oraz ostatnio wielkie upodobanie Goeringa do pamiętnikarstwa, mają na celu po pierwsze: wzbudzić w narodzie wiarę w poczynania głównego wodza, wiarę, która zaczyna słabnąć i po wtóre: upiec przy tym własną pieczeń pochlebstwa.

Z tak gorliwej przesady wychodzą zabawne kawały, którymi podwodzowie Trzeciej Rzeszy, rywalizujący z sobą o względy wodza — kompletnie się ośmieszają i to zarówno w oczach swoich co rozumniejszych towarzyszy partyjnych jak i w oczach zagranicy.

Zazdrosny o wpływy i znaczenie Goebbels, jak również i Goering na wyścigi starają się wodzowi przypodobać. I stąd Goering w swej książce p. t. „Aufbau einer Nation" pisze:

„Jeżeli katolik jest przekonany, że papież we wszystkich sprawach religijnych i moralnych jest nieomylny, to my narodowi socjaliści oświadczamy z równie głębokim przekonaniem wewnętrznym, że tak samo dla nas wódz jest we wszystkich sprawach politycznych i takich, które tyczą narodowych i socjalnych interesów narodu, całkiem nieomylny".

Do tego komentarz może być tylko jeden: bluźnierstwo!

MA ZAWSZE RACJĘ.

W ten mniej więcej sposób przemawia zawsze Gebbels, twierdząc, że wódz ma zawsze rację.

Ostatni występ oratorski dr Goebbelsa w Gdańsku zrobił fatalne wrażenie nawet w Berlinie. Widocznie wódz miał rację, kiedy, jak donoszą korespondenci berlińscy do pism angielskich, sam pan kanclerz zaczyna być niezadowolony z niedźwiedziej propagandy głównego propagandzisty Goebbelsa.

Nie o to wszakże chodzi. Musi być jakoś źle i z tą racją i z tą nieomylnością, skoro zachodzi potrzeba o tym trąbienia na każdym kroku.

Głosić o tym, że wódz ma zawsze rację w kraju, w którym za pogląd odmienny idzie się do obozów koncentracyjnych, wydaje się bardzo podejrzane.

KARMIENI FAŁSZEM.

Są to rzeczy, nad którymi nie warto nawet dłużej się zastanawiać.

Oczywiście, że zagranica przygląda się temu wyścigowi pochlebstwa podwodzów, jako przezabawnemu widowisku.

Więc poważny Chamberlain mówi, że prawdziwa tragedia sytuacji polega na tym, że przyszłość Europy stale jest zatruwana szerzeniem w narodzie niemieckim fałszywych i bezpodstawnych podejrzeń, jakoby W. Brytania planuje okrążenie Niemiec, i że „okrążenie" to oznacza zaprzeczenie Niemcom prawa naturalnej i uzasadnionej ekspansji handlu i doprowadzenia do materialnego i moralnego załamania.

Jeszcze dobitniej rozprawia się z chwytami propagandy niemieckiej Winston Churchill, mówiąc, że propaganda Goebbelsa oddaje właśnie państwom bloku nieocenione usługi tak, że trawestując powiedzenie Bismarcka należałoby powiedzieć, że „gdyby nie było Goebbelsa: należałoby go... wynaleźć".

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Dzisiejszym Solenizantom



Panu Ministrowi Władysławowi Raczkiewiczowi, włodarzowi Ziemi Pomorskiej,



Panu Generałowi Dywizji Władysławowi Bortnowskiemu, oswobodzicielowi Śląska Zaolziańskiego

najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy ku chwale Rzeczypospolitej oraz pomyślności osobistej imieniem Czytelników i własnym składa

REDAKCJA

Koszary i umocnienia budują w Gdańsku

W wielu miejscowościach Gdańska trwa spieszna budowa koszar, które mają być przeznaczone dla oddziałów korpusu ochotniczego. W korpusie tym ujęta ma być część oddziałów S. A. i S. S. (szturmówek hitlerowskich) wraz z pomocniczymi oddziałami z Rzeszy.

W niektórych częściach nadgranicznych prowadzone są również podobno umocnienia ziemne.

Jeszcze jedno przemówienie

BERLIN. (PAT) Kanclerz Hitler wygłosi w Bremie 1 lipca podczas spuszczenia na wodę nowego krążownika przemówienie polityczne.

Tego samego dnia przemawiał również Goering na temat zadań gospodarki leśnej Rzeszy.

Adwokat Romanowski widział się z uwięzionym inspektorem Lipińskim

W dniu wczorajszym do polskiego inspektora celnego Lipińskiego przebywającego w więzieniu gdańskim przy ul. Schiesstange dopuszczony został nareszcie adwokat polski mec. dr. Romanowski, który podjął się obrony.

Cała sprawa, której władze gdańskie, zwłaszcza po przez prasę niemiecką nadały wielki rozgłos nabrała już charakteru nader ograniczonego. Z całego oskarżenia pozostał już niemal tylko tradycyjny zarzut zakłócenia spokoju i porządku publicznego (m. in. podobno zniewagi Fuehrera). Śmieszne oskarżenie o „porwanie" 2 SA-szturmowców oraz o szpiegostwo znikły, zdaje się, całkowicie.

Katastrofa na autostradzie w Niemczech

FRANKFURT n. Odrą. W pobliżu Frankfurtu n. Odrą na autostradzie, łączącej Berlin z Frankfurtem, samochód najechał na kolumnę maszerujących żołnierzy. Dwóch żołnierzy zostało zabitych, 4 ciężko rannych.

Od półtora miesiąca

toczy się „nieoficjalna" wojna sowiecko-japońska

na pograniczu mandżursko-mongolskim

Jest to wręcz nieprawdopodobna historia, iż od kilku tygodni toczą się między Sowietami i Japonią walki, o których świat nic nie wiedział, mimo istnienia znakomitych środków komunikacyjnych, jak telefon, telegraf i radio.

Oto depesze, jakie powiadomiły świat o tych wydarzeniach. Pierwszą wieść przyniósł komunikat kwatery głównej armii kwantuńskiej o zestrzeleniu 72 samolotów sowieckich nad jeziorem Buir i rzeką Khala. Oficjalna zaś agencja telegraficzna z Tokio podała, że **od 11 maja, t. j. bitwy pod Nomonhan razem Japończycy zestrzelili 131 samolotów sowieckich.**

Na to sowiecka agencja oficjalna Tass ujawniła w odpowiedzi na japoński komunikat całą resztę.

Otóż od 11 maja na granicy mandżursko-mongolsko-sowieckiej toczą się walki między pogranicznymi wojskami japońskimi i sowieckimi. Jest to już **szereg bitew z udziałem piechoty, artylerii, broni pancernej i lotnictwa.**

Sowiecka agencja podaje, że od 11 do 29 maja Japończycy stracili 400 zabitych i wielu rannych, oraz o znacznych stratach lotnictwa japońskiego.

Ostatnie walki powietrzne rozegrały się 24 czerwca b. r. W wyniku starcia Japończycy stracili 25 samolotów, a Sowiety — 13 samolotów.

Niewątpliwie dalsze depesze w dniu jutrzejszym bliżej wyjaśnią przyczyny zatargu sowiecko-japońskiego.

Goering zaczął urzędować

BERLIN. Marszałek Goering, który przebywał dotychczas w swojej posiadłości wiejskiej, powrócił do Berlina, obejmując urzędowanie w swoim ministerstwie.

Anglia wzmacnia lotnictwo w koloniach

LONDYN. Przemawiając na konferencji „Imperialnego związku prasowego" angielski minister lotnictwa Kingsley Wood oświadczył, iż plany rozbudowy obrony lotniczej imperium brytyjskiego obejmujące najbliższy okres dwuletni, przewidują zwiększenie liczby eskadr powietrznych w koloniach i dominiach.

Szybki rozwój lotnictwa i jego wysoki poziom może w rezultacie całkowicie zmienić zagadnienie obrony imperium brytyjskiego.

Obustronne protesty i zaprzeczenia oznaczają że drzwi do rokowań są jeszcze otwarte

Tokio. Ambasador brytyjski w Tokio złożył energiczny protest z powodu ostatnich incydentów w Tientsinie, gdzie obywatele brytyjscy musieli znosić różne poniżenia ze strony Japończyków i ich chińskich agentów.

Tientsin. Japoński konsul generalny złożył protest u władz brytyjskich przeciwko wiadomościom ze źródeł angielskich na temat brutalnego traktowania obywateli brytyjskich przez żołnierzy japońskich (rozbieranie do naga przy rewizji). Japończycy zaprzeczają wiadomościom, jakoby w podobny sposób były traktowane kobiety. Powszechnie jednak jest wiadomym, iż obywatelka angielska mrs Findlay była rozebrana do naga wobec licznych Chińczyków i cudzoziemców.

Niemczenie czeskich fabryk

PRAGA. Niemczenie czeskich zakładów przemysłowych postępuje z całą bezwzględnością. Po zamianowaniu członkami rady nadzorczej wielkich zakładów uzbrojenia „Skody" Niemców, obywateli Rzeszy, nastąpiły obecnie zmiany personalne w zarządzie drugiej wielkiej czeskiej fabryce broni t. zw. „Zbrojówce". Dotychczasowych 14 członków rady nadzorczej wraz z naczelnym dyrektorem Outratą zostało usuniętych, a na ich miejsce zamianowano Niemców, również przeważnie obywateli Rzeszy.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia, typu kłębiastego w ciągu dnia. Miejscami burze i przelotne opady. Umiarkowany, porywisty wiatr z poł.-zachodu i zachodu. Temperatura około 23 stopnie +.

Rząd w Tokio — sobie, a wojsko — sobie

Tokio. Agencja Domei donosi, że 2 parowce brytyjskie, który wpłynęły dziś rano do portu w Swatou, musiały wkrótce wyruszyć w dalszą drogę, nie wyładowawszy towarów i nie wysadziwszy na ląd pasażerów. Statki te odpłynęły po otrzymaniu zawiadomienia od władz japońskich, iż naczelne dowództwo floty japońskiej na wodach Chin Południowych nie zgadza się na wyładowywanie w porcie ze statków brytyjskich ani towarów, ani pasażerów. Wyjątek uczyniono jedynie dla poczty i artykułów żywnościowych, przeznaczonych dla cudzoziemców.

Nie damy się odepchnąć od Bałtyku!

Gdynia—Gdańsk to droga na szeroki świat!

Nasza młodzież jest wyższa i zdrowsza dzięki rozbudowie publicznej służby zdrowia

Spadek liczby zachorowań i śmiertelności

Na posiedzeniu Naczelnej Rady Zdrowia wiceminister dr. Piestrzyński stwierdził, że w roku ubiegłym

nie zanotowano epidemii chorób zakaźnych,
spadła liczba zachorowań,
dokonano 4 miliony szczepień ochronnych,
pracowało 2.638 ośrodków zdrowia i przychodni,
spadła dziesięciokrotnie liczba chorych na jaglicę i wole,
nasz poborowy jest wyższy o 1 cm i waży o 1 kg więcej,
umieralność spadła do najniższego nienotowanego dotychczas poziomu.

Na najbliższy okres Rada Zdrowia wysunęła następujące postulaty:

powiększyć liczbę lekarzy i należycie ich rozmieścić,
jeden ośrodek zdrowia na wsi winien przypadać na 2—3 gminy,
zorganizować 1.300 nowych ośrodków zdrowia,
powołać do życia miejskie. powiatowe i wojewódzkie rady zdrowia,
rozszerzyć opiekę lekarską i pomoc leczniczą dla ogółu ludności.

*

Notujemy ten wspólny sukces państwowej służby zdrowia i lecznictwa ubezpieczeń społecznych z prawdziwą dumą. W jeszcze jednej dziedzinie podnosimy Polskę wzwyż.

Kiepura chce „wyśpiewać" 50 tys. na FON

WARSZAWA. Wczoraj przybył do Warszawy z Poznania Jan Kiepura, powitany na dworcu przez przedstawicieli Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz liczne rzesze publiczności.

Dziś przybywa do Warszawy również Marta Eggerth-Kiepurowa.

Kiepura zabawi w kraju ok. 4-ch tygodni.

W czwartek o godz. 21-szej Jan Kiepura da koncert na rynku Starego Miasta. Koncert ten organizowany jest przez Ligę Morską i Kolonialną w ramach „Dni Morza". Mistrz będzie śpiewał pieśni i arie polskie, włoskie i hiszpańskie.

W wywiadzie prasowym Kiepura oświadczył, iż przekazał już na FON 50 tys zł, drugie 50 tys. pragnie wyśpiewać. Gdyby tą drogą nie udało mu się uzyskać tej sumy, resztę spłaci z własnej szkatuły.

Zaburzenia w Irlandii

Jak wiadomo, rząd irlandzki ogłosił przed paru dniami zakaz należenia do t. zw. irlandzkiej armii republikańskiej (Ira), która jako organizacja terrorystyczna została uznana za organizację nielegalną.

W Dublinie doszło do starć pomiędzy policją, a członkami rozwiązanej organizacji irlandzkiej armii republikańskiej, którzy przybyli z Belfastu. Utworzyli oni pochód i usiłowali przejść z rozwiniętym sztandarem przez miasto. Policja rozproszyła pochód, lecz nie zdołała zabrać sztandaru. — Kilku policjantów odniosło rany.

Przed głównym urzędem pocztowym w Dublinie grupa członków irlandzkiej armii republikańskiej spaliła flagę brytyjską.

Nuncjusz Cortesi u Ojca Św.

CITTA DEL VATICANO. Ojciec św. przyjął wczoraj rano na posłuchaniu nuncjusza apostolskiego w Warszawie mgr. Cortesi.

Dania oburza się na traktowanie robotników duńskich w Niemczech

Kopenhaga. Prasa duńska poświęca coraz więcej uwagi sytuacji robotników duńskich, którzy ostatnio angażowani byli masowo na roboty do Niemiec. Prasa stwierdza, **że strona niemiecka nie wywiązała się z zobowiązania, przyjętego w stosunku do Duńczyków.**

Duńskie pismo „Nationaltidende" donosi, że 100 robotników, którzy przebywają w obozie pod Hamburgiem i zatrudnieni są przy budowie lotniska, otrzymują po 6 marek dziennie, z których jednak 2 marki potrącane są na podatki i inne świadczenia. W obozie tym robotnicy sami muszą nabywać żywność i to tylko na terenie obozu, tak, że Hamburga nie mogą odwiedzać. **Oczywiście, że w obozie ceny żywności są znacznie wyższe, niż w mieście.** Podobne skargi napływają od rybaków duńskich, którzy zatrudnieni zostali w Niemczech. Zobowiązania, przyjęte wobec nich, również nie są dotrzymane. Prasa w ostrych wystąpieniach domaga się wkroczenia władz duńskich i spowodowania polepszenia sytuacji Duńczyków w Rzeszy.

Panie Forster, my sami wiemy, czego nam potrzeba

GDAŃSK. Na odprawie związku marynarzy niemieckich w Gdańsku, po przemówieniach kontradmirała Fleischera i komandora Ravena, którzy starali się udowodnić niemieckość Gdańska, zabrał głos gauleiter Forster, powtarzając znane już dostatecznie argumenty niemieckie i usiłując wmówić słuchaczom, że Polsce Gdańsk nie jest potrzebny.

Poświęcenie pomnika dla poległych marynarzy niemieckich na przedmieściu Nowa Szkocja odbyło się przedwczoraj przy słabym udziale publiczności, w obecności kilkudziesięciu delegatów niemieckiej marynarki wojennej, składających się z oficerów i marynarzy.

Upadek niemieckiego pisma

Jeden z najstarszych dzienników niemieckich na Łotwie, wychodzący w Libawie „Libausche Zeitung" przestał wychodzić z powodu trudności finansowych, spowodowanych znikomą ilością czytelników.

Depesza zjazdu urzędników kolej. do p. wojewody Raczkiewicza

Zjazd delegatów Związku Urzędników Kolejowych okręgu pomorskiego obradujący w Bydgoszczy, dnia 25 czerwca 1939 r. przesyła Panu Wojewodzie zapewnienie, że urzędnicy kolejowi są zawsze gotowi do wydajnej pracy i ofiar dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Prezydium Zjazdu.

„Deutsche Rundschau" prostuje

Dziennik niemiecki „Deutsche Rundschau in Polen", wychodzący w Bydgoszczy, zamieszcza w numerze 143 z dnia 25 bm. następujące sprostowanie:

„Z miarodajnych źródeł otrzymaliśmy wiadomość, że artykuł ogłoszony w gazecie „Wiek Nowy", a następnie rozpowszechniony przez Niemiecką Agencję Prasową w Polsce który ukazał się w naszym piśmie w nr. 121 z dn. 28 maja br. p. t. „Polski apel do Polaków za granicą", napisał p. Leon Bortnowski, a nie jak błędnie podano gen. Władysław Bortnowski, któremu autorstwo artykułu przypisano, co niniejszym prostujemy".

Pismo szwajcarskie o armii polskiej

ZURYCH. Największe ilustrowane pismo szwajcarskie „Zuericher Illustrierte" poświęca dużą część ostatniego swego numeru armii polskiej. Pismo zamieszcza liczne fotografie, opatrzone obszernymi komentarzami, podkreślającymi wysoką wartość bojową armii polskiej, doskonałość i obfitość sprzętu wojennego, którym rozporządza, uwypuklając wreszcie zasługi, położone w dziele organizacji armii przez Marszałka Piłsudskiego oraz Marszałka Śmigłego Rydza.

Pożyczka wewnętrzna w Słowacji nie udała się

BRATYSŁAWA. Rozpisana przez rząd słowacki pożyczka „Odrodzenia gospodarczego" dobiega końca. Dotychczasowe wyniki jej są znikome, ponieważ majętne warstwy społeczeństwa i część lepiej sytuowanej inteligencji ustosunkowały się obojętnie. Również banki i inne instytucje finansowe, przeważnie nie wzięły czynnego udziału w subskrypcji.

Podniosła manifestacja braterstwa węgiersko-polskiego na przełęczy Tucholskiej

TUCHOLKA. W niedzielę na przełęczy Tucholskiej na granicy polsko-węgierskiej odbyło się uroczyste zbratanie polskiego i węgierskiego związku myśliwskiego, zainicjowane przez królewski węgierski związek myśliwych „Hubertus". Zbratanie to zostało połączone z uroczystym przekazaniem narodowej flagi węgierskiej straży, granicznej. Po obu stronach przełęczy wybudowano 2 wielkie maszty dla węgierskiego i polskiego sztandaru narodowego.

Oprócz tłumów miejscowej ludności tak po jednej jak i drugiej stronie granicy przybyli węgierski generał dywizjii Szuecs oraz polski generał Łukoski. Obaj generałowie, wysiadłszy z samochodu, podeszli do rogatki granicznej i wymienili serdeczny uścisk dłoni, poczem generał polski odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej węgierskiej zaś gen. węgierski — od d-cy kompanii polskiej. Mszę św. odprawił węgierski ksiądz kapelan dywizyjny Karoly Gal w asyście polskiego proboszcza z miejscowości Klimiec. Po nabożeństwie przedstawiciele władz, delegacje obu związków myśliwskich i licznie zgromadzona ludność przeszli pod maszt przygotowany do podnies. flagi węgierskiej. Przemówienie wygłosił przedstawiciel związku węgierskiego „Hubertus" podkreślając, iż uroczystość przybrała charakter specjalnie serdeczny ze względu na udział przedstawicieli bratniego narodu polskiego. Następnie, przemówił generał węgierski Szuecs

Pokłosie dnia politycznego

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Z FAJECZKĄ W ZĘBACH...

Co mianowicie twierdzi pan Goebbels? Powiada on w swych artykułach i w swych mowach bez zmrużenia powiek, że „dobrzy, poczciwi obywatele niemieccy palili spokojnie fajki i kiwali głowami, gdy Anglia w r. 1914 montowała swą propagandą świat przeciw Rzeszy". Lecz oto przyszedł narodowy socjalizm i z tych palaczy fajek uczynił naród polityczny.

Cel tych bredni jest przejrzysty.

Chodzi o to, ażeby wmówić w otumanione masy niemieckie, że Rzesza jest otoczona, że narody przygotowują się do napaści na spokojne, poczciwe Niemcy, które popijają piwo i palą fajeczki.

A tymczasem te poczciwe Niemcy zrabowały Czechy, Morawy, Kłajpedę, gotują się do zagarnięcia Słowacji, chce im się Gdańska, Danii, Holandii, Belgii itd.

Te spokojne „poczciwe" Niemcy uzbrojone, imperialistyczne i aroganckie na jesień przygotowują wielkie manewry, w których ma wziąć udział półtora miliona żołnierzy.

Po co te manewry? Oczywiście nowa heca, nowy bluff. A może się przy okazji da co zrabować, gdy się z Gdańskiem nie udało. A może Dania, Holandia, Belgia, Szwajcaria?

Oto spokojne, poczciwe Niemcy z fajeczką w zębach i granatem w ręku zamiast kufla z piwem.

— — — — — — — —

Na powyższe pytanie odpowiedź nasuwa się sama przez się.

Więc przejdźmy do innego tematu, który w sposób wyraźny mówi o wzroście powagi naszego państwa na zewnątrz.

Otóż przewlekające się rokowania angielsko-sowieckie nasunęły jednemu z poważnych publicystów litewskich, pochodzących z kół wojskowych, ażeby Polska wzięła udział, jako pośrednik w rokowaniach pomiędzy państwami bałtyckimi a Rosją sowiecką.

Uwaga ta nie powinna przebrzmieć bez echa.

Jest ona o tyle na czasie, słuszna i trafna, że Polska zna może lepiej swego wschodniego sąsiada, aniżeli Anglicy. Tym bardziej że stosunki polsko - sowieckie w ostatnich czasach są dość dobre.

Uczestnicy biegu kolarskiego do morza ukończyli pierwszy etap

Jak podajemy na 4 stronie, wczoraj rano rozpoczął się w Warszawie bieg kolarski do morza.

Pierwszy etap z Warszawy do Brodnicy wynosił 186 km.

Do mety na stadionie miejskim w Brodnicy przybyli zawodnicy w nast. kolejności: 1) Wasilewski, Lublin, 5 godz. 44 min. 45 sek., 2) Wiśniewski, Polonia, Warszawa, 5,44,45,2; 3) Bizan, Polonia, 5,44,45,4; 4) Rzeźnicki, Syrena, 5,48,47; 5) Bański, Syrena, 5,48,48; 6) Domański, Warszawa, 7) mistrz Polski Targoński, Jur — Warszawa, 8) Koper, Ursus, 9) Ciemiewski, Jur, 10) Miller, Syrena, Warszawa.

J. Kapiak, faworyt biegu zajął dopiero 17 miejsce.

Na metę przybyło ogółem 45 kolarzy.

Trasa biegu była dość ciężka. Nie dopisała również pogoda. Zawodnicy musieli jechać na przestrzeni 8 km. w deszczu.

Otwarcie kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej

KOPENHAGA. W obecności delegatów 40 krajów król duński Chrystian dokonał wczoraj otwarcia 10-go kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej. Na otwarciu odczytana została m. in. depesza prezydenta amerykańskiego Roosevelta, który oświadcza, że w obecnej epoce niepewności — istnienie Międzynarodowej Izby Handlowej i jej wysiłki w celu rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych stanowią potężny bodziec dla tych, którzy — jak prezydent — myślą, że jedynie stale wzrastający handel światowy i zdrowe finanse mogą wzmocnić pokój.

PRZEGLĄD PRASY

Rosja się wyludnia

Mało właściwie wiemy, co się dzieje za kulisami, wewnątrz życia społecznego sowieckiego kolosa, a tymczasem zachodzą tam niezmiernie ciekawe procesy socjalne.

Wyniki ostatniego spisu ludności z dnia 17 stycznia rb. odsłoniły groźne dla ZSRR zjawisko. Przyrost ludności w Sowietach ustał i zaczął się proces wyludniania tego kraju, jeszcze groźniejszy aniżeli we Francji.

Na temat ten pisze „Kurier Poranny":

„Ten fakt ciągłego kurczenia się ludności i to w kraju, gdzie przeważa ludność chłopska i w którym musi mieć zastosowanie prawo dużej rozrodności społeczeństwa, stojącego na niskim poziomie egzystencji materialnej i kulturalnej ma szczególną wymowę, zwłaszcza jeżeli uprzytomnimy sobie, iż Rosja miała przed wojną największy przyrost ludności w Europie i jeden z największych w świecie, wynoszący 23 proc. i że zjawisko kurczenia się ludności nie było notowane nawet w okresie wojny światowej, gdyż w latach 1914—1918. Rosja zachowała nieznaczny przyrost roczny, wynoszący 0,6 proc. Dlatego bardzo ciekawą rzeczą będzie przestudiowanie dynamiki ludnościowej ZSRR od rewolucji do dnia dzisiejszego, gdyż właśnie ten fakt może najlepiej unaocznić, jak zgubny wpływ na rozwój narodu wywierają gwałtowne przeobrażenia rewolucyjne."

Gdy w roku 1936 ludność sowiecka wynosiła 173 mil., to według ostatniego spisu ludności już tylko 170 milionów osób.

Przyczyną zmniejszania się ludności sowieckiej jest z jednej strony przymusowa kolektywizacja wsi, z drugiej zaś — szybkie uprzemysłowienie kraju i w związku z tym wzrost miast sowieckich, przez co dokonała się zmiana w strukturze ludnościowej:

„Gdy jeszcze w roku 1926 ludność wiejska wynosiła 82,0 proc. całej ludności, to w roku 1939 odsetek ten spadł na 67,2 proc., a tym samym skurczyła się bardzo główna baza przyrostu naturalnego ZSRR. To zmniejszenie się ludności wiejskiej w ZSRR, które w ciągu lat 1931-39 wynosi aż 14 milionów, przy jednoczesnym dalszym jej zubożeniu, wywołanym skutkami kolektywizacji, pozwala mniemać, iż kryzys ludnościowy w ZSRR nie jest zjawiskiem przejściowym. Szczególnie bardzo ucierpiała ludność chłopska na Ukrainie sowieckiej, która z liczby 23,6 mil. w r. 1926 spadła do 19,7 mil. w r. 1939, czyli o 3,9 mil. mieszkańców, co stanowi 17 proc. ogółu ludności chłopskiej na Ukrainie sowieckiej".

To są oficjalne dane, a podobno, jak oceniają zagraniczni znawcy zagadnienia ludnościowego w Rosji, ludność w ZSRR wynosi tylko 155 milionów.

Strachy na Lachy

Fanfaronada hitlerowska o linii fortyfikacyjnej Malbork—Kłajpeda

Jedną z ulubionych metod hitleryzmu jest metoda zastraszania przeciwnika. Czołowi mężowie Trzeciej Rzeszy, a za nimi „zgleichszaltowana" prasa mówią i piszą o niemieckiej potędze militarnej, o mnóstwie czołgów i samolotów, o olbrzymich fortyfikacjach i t. p.

Ostatnio hitlerowski organ w Gdańsku „Danziger Vorposten", ziejący codziennie chorobliwą nienawiścią do Polski, przyniósł pod sensacyjn. tytułami: „Niepokonana linia fortyfikacyjna od Malborka do Kłajpedy. — Pierwsza mapka wschodnio - pruskiej twierdzy przeciw polskiemu szałowi zaborczemu (Na złodzieju czapka gore — przypisek Redakcji)" — opis umocnień wojskowych w Prusach Wschodnich wraz z ilustracją, przedstawiającą szczegółowe ich rozmieszczenie.

Przejrzawszy dokładnie ukryte intencje propagandy hitlerowskiej, traktujemy artykuł „Danziger Vorposten" w sposób właściwy jako „strachy na Lachy". Wiemy np. co sądzić o wartości linii Zygfryda, tak szeroko rozreklamowanej przez władców Trzeciej Rzeszy. Wiemy, że wystarczył wylew Renu, by wykazać jej tandetę.

Że tego rodzaju artykuły mają na celu straszenie, wyziera z ostatnich zdań artykułu „Danziger Vorposten"; twierdząc bowiem, że fortyfikacje wschodnio-pruskie mogą stać się punktem wyjścia groźnej ofensywy, pismo hitlerowskie pisze dosłownie:

„Świadomość prawdziwego znaczenia militarnego Prus Wschodnich w oparciu o siłę wojskową Rzeszy winna wywołać — przy trzeźwym rozważeniu — przeświadczenie, że naśladowanie (przez Polskę) **tradycji czeskiej, może przynieść wprost fatalne następstwa".**

Na to odpowiadamy megalomanom hitlerowskim z „Danziger Vorposten":

(Ciąg dalszy na str. 4)

Nowy prezes Stronnictwa Narodowego
Klęska adw. Kowalskiego

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory Zarządu Stronnictwa Narodowego. Dotychczasowy prezes adw. Kowalski nawet nie był obecny i w ogóle nie wszedł do nowego Zarządu. Prezesem Stronnictwa został wybrany dr T. Bielecki.

Wybór ten jest finałem długotrwałej walki, w której zwyciężył kierunek niezadowolony z dotychczasowej polityki Stronnictwa.

Po ogłoszeniu deklaracji można będzie się zorientować w zmianach, jakie nowe wybory przyniosły.

Co myśli Mussolini?

— „Co myśli Mussolini?". — Takie ważkie pytanie stawia w tytule swej książki francuski publicysta Michel Cart. I odpowiada: „Człowiekiem, od którego dziś zależą decyzje epokowe w Europie, nie jest — jak powszechnie się przypuszcza — Hitler, lecz Mussolini. Pomimo wszystkich pozorów, iż o losach narodów europejskich będzie decydował Berlin — rozstrzygnięcie straszliwego pytania: czy wybuchnie nowa wojna? — znajduje się raczej w Rzymie.

„Okazuje się bowiem, że Mussolini w związku ze sprawą Gdańska, która znowu zaostrzyła sytuację, ostrzegał ostatnio Hitlera i to w poufnym liście, którego treść zna już szereg osób w Rzymie, przed ryzykiem rozpętania w obecnych czasach pożogi wojennej. Oczywiście wchodzą tu w grę czynniki natury militarnej. Mussolini rozumie, że Hitler bez 60 dywizyj włoskich nie rozpocznie walki. Ale trzeba przyznać, że w tej akcji, hamującej zapędy wojenne Niemców, odgrywa też niepoślednią rolę umysłowość Mussoliniego, który jednak ma głęboki respekt dla pokojowej roli Kościoła katolickiego. Światopogląd Mussoliniego — pomimo odchyleń, jakie wprowadza do doktryny katolickiej totalny faszyzm — jest zasadniczo związany z losami Kościoła, który odgrywa olbrzymią rolę w dziejach narodu włoskiego. Nie możemy tego powiedzieć o Hitlerze, którego ideologia jest u źródeł zatruta oparami neopogaństwa. Tak! Ci dwaj dyktatorzy: Hitler i Mussolini, to jednak zasadniczo różni ludzie!".

W tych dniach wrócił do Brukseli z Rzymu pisarz belgijski Paul Louis. Zamieszcza on w prasie tamtejszej niezwykle znamienne „Wrażenia z Włoch". „W jaki sposób — pisze — stało się tak nagle, że Włosi, związani przyjaźnią z Polską, nagle stali się jej wrogami? Czyżby przemijające koniunktury polityczne mogły wywołać taką głęboką przemianę w duszy narodu włoskiego?

„Nie jest bynajmniej tajemnicą, że Mussolini przeżywa już od czasu zaboru Austrii przez Hitlera osobistą tragedię, jeżeli chodzi o jego stosunek do Hitlera... Istnieje dokument, przedstawiający stan duszy Mussoliniego, gdy losy Austrii się ważyły. Jest to zeznanie b. kanclerza austriackiego Schuschnigga, zawierające fragment jego rozmowy z Hitlerem w Berchtesgaden: — Jeżeli pan liczy na pomoc Mussoliniego — wołał wtedy Hitler — to się pan grubo myli. Mussolini to wielki człowiek, ale jego wojsko nic nie warte. Wystarczyłoby 100 000 niemieckich żołnierzy, aby całą armię włoską, nie tylko odepchnąć od Brenneru, ale zapędzić pod Neapol".

„Gdy Mussoliniemu powtórzono tę rozmowę, zaczął przebiegać nerwowo wielkimi krokami po sali pałacu Weneckiego, przez dłuższy czas nic nie mówiąc, wreszcie zawołał: „A jednak nieprawdą jest to, co Hitler mówił: Najsilniejszą jest ani jego, ani moja armia — ale Francuzów".

Mussolini nie łatwo znosi upokorzenia — pisze rzymski korespondent pism paryskich Giuseppe Villa. — Co myśli Mussolini o swoim sprzymierzeńcu, który na oczach całej Europy usuwa go na drugi plan? Mussolini czuje się coraz bardziej skrępowany wzrastającymi pretensjami Rzeszy Niemieckiej. Mussolini jest realistą, ale bez demonizmu i wizjonerstwa, którym się odznacza Hitler, poza tym posiada głębsze wykształcenie, szersze horyzonty i — co najważniejsze — kulturę łacińską, pomimo wszystko związaną głęboko ze światopoglądem katolickim. Zanim zacząłby on awanturę wojenną u boku agresywnych Germanów, dobrze się przed tym zastanowi.

Faktem jest, że opinia narodu włoskiego nie jest jednolita, jeżeli chodzi o stosunek do Niemców. Istnieją prądy we Włoszech, od szczytów hierarchii społecznej aż do szerokich mas ludowych, zasadniczo przeciwne Niemcom. „Tedeschi" (po włosku: Niemcy) do dziś tam są nielubiani. Włosi już opowiadają sobie — jak stwierdza poważne czasopismo londyńskie „The Nineteenth Century", że Hitler okazuje w ostatnich czasach jakby objawy pewnego zamroczenia umysłowego.

„Ci, którzy dobrze osobiście Hitlera znają — pisze „Nineteenth Century" — mówią nam, że jego dzisiejsze poglądy polityczne są całkowicie uzależnione od dominującej w nim ponad wszystko nienawiści, jaką ten człowiek pała do swych wrogów, których nazywa „zdrajcami", a do których zalicza w pierwszym rzędzie Polaków, a po tym Francuzów i Anglików".

Angielski publicysta o stopniu tej nienawiści kanclerza Rzeszy pisze w ten sposób: „Jego chorobliwe ustosunkowanie się do Polski należy wziąć w wielkim stopniu pod uwagę, jeżeli chodzi o przygotowania militarne, skierowane przeciwko Polsce i Gdańskowi".

Wątpić należy, czy podobne nastroje chorobliwe decydują o posunięciach Mussoliniego. Raczej należy przypuszczać, że rozważa on dziś wszystko na zimno i że będzie nadal powstrzymywał szaleńcze zapędy Hitlera. Przemawiają za tym przede wszystkim wyraźnie względy strategiczne. Wybitny fachowiec w tej dziedzinie, generał francuski J. Dufieux, ogłosił ostatnio artykuł o międzynarodowej sytuacji strategicznej, w którym przypomina:

„Wszystkie ważniejsze miasta Włoch na wypadek wojny znajdą się pod obstrzałem zjednoczonej floty morskiej i powietrznej Anglii i Francji. Pamiętajmy, że 70 procent surowców, potrzebnych do życia Włochom, przepływa drogą morską przez Suez i Gibraltar. Kanały te w razie wojny zostaną całkowicie zablokowane przez potężną flotę angielsko - francuską. Mussolini ma nad czym myśleć...".

„Węzeł gordyjski, który oby nie był przecięty mieczem, co stałoby się katastrofą dla państw „osi" Rzym—Berlin, znajduje się w rękach Mussoliniego. Bez niego Hitler nie zaryzykuje walki... Ale jeszcze ufamy, że gwiazda wielkiego męża stanu odrodzonej Italii wyjdzie z mrocznych cieni, rzucanych na Europę przez czarną hitlerowską swastykę".

O czym się mówi:

Są ludzie, którzy mają i inne zmartwienia, mianowicie obliczają, coby można zrobić za te pieniądze, które się wydaje na zbrojenia. I tak więc obliczono, że gdyby cały świat zaprzestał zbrojeń, możnaby za oszczędzone pieniądze wyżywić 200 milionów ludzi. Francja mogłaby wybudować domki z ogródkami dla 2—3 milionów rodzin.

Niemcy ofiarowałyby samochód żdej rodzinie.

Materiał, zamówiony obecnie przez Anglię dla rekrutów pozwoliłby na przeciągnięcie pasa z Londynu do Nowego Yorku.

*

Radiostacja angielska podała sensacyjną wiadomość o nieudałym zamachu na wodza Trzeciej Rzeszy.

Pogłoskę tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

*

W Ameryce uległo zatruciu nieświeżym mięsem około 400 dzieci szkół powszechnych w Island. 150 dzieci umieszczono w szpitalu. Stan ich nie budzi obaw.

Upały. Ostrożnie więc z mięsem.

*

Z okazji dnia poświęconego w Trzeciej Rzeszy Niemcom zagranicznym, prasa niemiecka donosi, że za granicami Rzeszy żyje jeszcze 20 milionów Niemców.

W każdym z tych państw, gdzie zamieszkują Niemcy, — pisze prasa — istnieje problem niemiecki.

Apetyty niezłe.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Kredyty zbożowe Państwowego Banku Rolnego

Wzorem lat ubiegłych Państwowy Bank Rolny w najbliższym czasie przystąpi do rozprowadzania bezpośrednio wśród rolników kredytu rejestrowego pod zastaw zbóż oraz za pośrednictwem terenowych instytucyj kredytowych — kredytu zaliczkowego na zboża.

Kredyt rejestrowy, oprocentowany w wysokości 4,5 proc. w stosunku rocznym, udzielany będzie na zboża oraz na rzepak i rzepik jak też — wyłącznie w ziarnie — na grykę, groch, peluszkę, łubin, fasolę, len i konopie.

Rolnicy, którzy korzystali już z kredytu rejestrowego i należycie się wywiązali z pożyczki, spłacając ją w terminie, mogą ubiegać się o zaliczki na kredyt w wysokości 25 proc. przewidywanej pożyczki jeszcze przed załatwieniem wymaganych formalności zwiąjązanych z zastawową formą kredytu.

Spłata kredytu rejestrowego musi nastąpić najdalej do 30 czerwca 1940 r., przy czym pożyczki zaciągnięte w miesiącach lipiec—październik rb. muszą być spłacone do dn. 31 maja 1940 r. Kredyty płatne będą w sześciu ratach miesięcznych poczynając od grudnia rb. Na zabezpieczenie kredytu, oprócz zarejestrowanej w sądzie umowy o zastawie oraz polisy ubezpieczeniowej zastawionego na rzecz Banku zboża, składane będą weksle z wystawienia pożyczkobiorcy.

Minimum pożyczki na rejestrowy zastaw zboża wynosi zł 2.000. Wysokość przyznanej pożyczki wynosić będzie najwyżej 60 proc. wartości giełdowej zboża w snopie lub 70 proc — w ziarnie, dla rośiin oleistych — 50 proc. wartości giełdowej, dla pozostałych zaś roślin — 30 proc. wartości giełdowej.

Jak nas informują, dla podań o kredyt istnieją specjalne blankiety, zawierające wszelkie potrzebne bankowi dane dla przyznania pożyczki. W interesie zatem samych pożyczkobiorców leży, aby podania o kredyt składać właśnie na tych blankietach. Ubiegający się o kredyt zbożowy po raz pierwszy powinni do podania dołączyć wyciąg wykazu hipotecznego z 4 działów hipoteki, ewentualny szacunek nieruchomości dokonany przez instytucję kredytu długoterminowego oraz urzędowo poświadczone wzory podpisów osób, które mają być wekslowo zobowiązane.

Kredyt zaliczkowy, oprocentowany w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym, obejmuje te same płody rolne co rejestrowy, z wyjątkiem rzepaku i rzepiku. Terminy spłat pożyczek zaliczkowych jak też wysokość rat są takie same, jak przy kredycie rejestrowym. Pożyczka nie może przekraczać 2.000 zł. Wysokość przyznawanej pożyczki dla zbóż w snopie wynosić będzie najwyżej 60 proc. wartości giełdowej, dla zbóż zaś w ziarnie — 70 proc., przy siemiu lnianym — zł 20 za 100 kg, a przy gryce, strączkowych i siemieniu konopnym — do wysokości 50 proc. ceny rynkowej.

Na zabezpieczenie kredytu zaliczkowego rolnik składać będzie w lokalnej instytucji kredytowej np. w Gminnej Kasie Pożyczkowo-Oszczędnościowej, weksle bądź z ostatecznym terminem spłaty, bądź też bez terminu płatności, lecz z odpowiednią deklaracją, upoważniającą do wypełnienia wekslu tą datą. Ponadto rolnik składa zobowiązanie przechowywania zastawionych płodów.

TRUDNOŚCI HANDLOWE WŁOCH.

Importerzy włoscy wykazują coraz większe zdenerwowanie z powodu trudności, na jakie napotykają w obrotach międzynarodowych. Trudności polegają na tym, że nie mogą oni obecnie uzyskać w bankach zagranicznych normalnych kredytów na finansowanie przywozu surowców do Włoch, wobec czego zmuszeni są płacić za importowane towary gotówką.

WZROST UŻYCIA NAWOZÓW SZTUCZNYCH W WOJ. POLESKIM.

W woj. poleskim zaobserwowano ostatnio pocieszający objaw wydatnego zwiększenia użycia nawozów sztucznych. W związku z tym zaszła konieczność zwiększenia ilości składów konsygnacyjnych z 3 do 10, przy czym w rb. projektuje się uruchomienie dalszych 10 składów konsygnacyjnych nawozów sztucznych.

OBIEG BILONU W DNIU 20 CZERWCA RB.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 20 czerwca rb. następująco (w miln. zł — w nawiasach dane na dzień 10 czerwca): suma globalna 468,1 (472,8), w tym: monety srebrne 371,1 (375,3), bilon niklowy i brązowy 97,0 (97,5).

Do normalizacji okresu wolnego od postojowego dla przesyłek drzewa na Holmie

Ministerstwo Komunikacji w Warszawie zniosło ograniczenia dot. skrócenia terminu wolnego od postojowego dla wyładowania drewna na stacji Gdańsk—Holm następującym zarządzeniem:

„Niniejszym podaje się do wiadomości, że Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu odwołała z dniem 31 maja 1939 r. zarządzenie z dnia 4 maja br. w sprawie skrócenia terminu wolnego od postojowego dla wyładowania przesyłek drewna przybywającego z kraju do załadowania na okręty, na stacji Gdańsk—Holm, zatwierdzone zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji, ogłoszonym w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych nr. 22 z 1939 r. poz. 297".

Przymusowa rekrutacja robotników do żniw w Rzeszy

BERLIN. Wobec zbliżającego się okresu zbiorów poszczególne władze Rzeszy wydają rozporządzenia, nakazujące przymusową rekrutację sił roboczych dla wsi. Przedsiębiorstwa wzywane są do odstępowania pewnego kontyngentu robotników, zwłaszcza kobiet, pochodzących ze środowisk wiejskich. Przewodnicząca hitlerowskiego związku kobiet wydała w tym celu specjalną odezwę. Należy zaznaczyć, że dotychczas sztandarowym hasłem narodowego socjalizmu była zasada „kobieta do kuchni — mężczyzna do roboty". Od hasła tego odstępuje się obecnie i wzywa się w coraz to większej mierze do zatrudniania kobiet nawet zamężnych.

II. Targi Meblowe w Nowem n/W

w dniu otwarcia zwiedziło więcej niż 2.000 gości

W niedzielę, dnia 25 b. m. nastąpiło otwarcie II. Targów Meblowych w Nowem n/W. O godzinie 9-ej odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym ks. proboszcz Pruszak, podczas którego wygłosił wzniosłe, okolicznościowe kazanie. Następnie licznie zebrana rzesza udała się na plac Targów, gdzie inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący Komitetu Targów burmistrz p. Kuchczyński, po czym zaprosił pana wicewojewodę o otwarcie Targów. Pan wicewojewoda Szczepański w zastępstwie pana Wojewody po krótkim, lecz bardzo ujmującym przemówieniu, dokonał otwarcia Targów, a następnie w otoczeniu przedstawicieli władz i wojska udał się do hal, celem zwiedzenia wystawianych eksponatów. Pan wojewoda z wielkim zainteresowaniem oglądał wystawiane meble i dowiadywał się o ich cenach.

W ciągu kilku godzin po otwarciu Targów przesunęło się przez hale Targowe więcej niż 2 000 gości. Wszyscy zwiedzający wyrażali się o meblach wystawianych na Targach z wielkim zachwytem. Mebli tych jest bardzo wielka ilość. Najwięcej bodaj jest pokoi sypialnych. Prawie każdy z nich jest w innej formie i odmiennej szacie, a wszystkie przykuwają oko najlepszego nawet znawcy i estetyka. Podobnie jest też z innymi pokojami. Dlatego też już w pierwszym dniu Targów zawarto stosunkowo wiele transakcyj handlowych, nie tylko wprost z konsumentami, ale i ze sferami kupieckimi.

Naprawdę wiele straci ten, kto dla błahych powodów zaniechałby zwiedzenie II. Targów Meblowych w Nowem n/W., które trwać będą do 9 lipca b. r. włącznie. Goście, przybywający koleją, mogą korzystać z 75% zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Wszelkich informacyj udziela Komitet Targów przy Zarządzie Miejskim.

Ciągnienie premiowanych książeczek oszczędnościowych

Dnia 23 czerwca 1939 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii VI., grupy „C". W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 maja 1939 r.

Premie po zł 250,— padły na nr nr: 210.854, 211.371.

Premie po zł 100,— padły na nr nr: 200.279, 200.887, 202.940, 208.156, 208.373, 211.001, 211.667.

Premie po zł 50,— padły na nr nr: 200.085, 200.202, 200.236, 200·411, 200.516, 200·629, 200.782, 201.042, 201.264, 201.521, 201.592, 201.655, 201.794, 202.337, 202.459, 202.603, 202.678, 202·752, 203.027, 203.042, 203.354, 203.489, 203.594, 203.738, 203.889, 204.241, 204.275, 204.593, 204.736, 205.022, 205.028, 205.262, 205.326, 205·506, 205.564, 205.689, 205.965, 206.166, 206.401, 206.485, 206.900, 206.963, 207.128, 207.188, 207.253, 207.371, 207.916, 207·982, 207.984, 208.200, 208.791, 208.990, 209.544, 210.182, 210.339, 210.371, 211.503, 211.669, 211.824, 211.884, 212.076.

Ogółem padło 70 premij na sumę zł 4.250·

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii VI-ej jest wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym przez wylosowanie premii za systematyczność, książeczki nie tracą swej wartości i biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego wpłacania dalszych wkładek. (k)

EKSPORT CUKRU Z POLSKI

Eksport cukru z Polski kształtował się w maju rb. mniej pomyślnie, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W maju rb wywieziono z Polski cukru białego 4.106 ton metr., wobec 7.708,5 ton metr. w takimże miesiącu roku ubiegłego.

Największym odbiorcą nowego cukru w tym okresie była Francja z 2.250 ton metr.; na drugim miejscu pod względem eksportu cukru z Polski stała Finlandia z 1.000 ton metr. Cukru surowego pierwszego rzutu wywieziono w tym czasie do Anglii 750 ton metr.

ZAKUPIENIE NOWEGO STATKU DLA POŁOWÓW DALEKOMORSKICH.

Nowozałożona spółka dla połowów dalekomorskich, nabyła w Norwegii nowy trawler o pojemności 257 trb. Statek ten otrzymał nazwę „Ławica I" i dnia 22 bm przybył do portu gdyńskiego z transportem ryb pochodzących z połowów dalekomorskich.

Strachy na Lachy

(Dokończenie ze str. 3-ciej.)

1. Polacy — to nie Czesi.
2. Z naszych praw i interesów nie ustąpimy ani milimetra.
3. Sile przeciwstawimy siłę.
4. Fanfaronadę o fortyfikacjach niemieckich uważamy jako jeden z mało skutecznych już rekwizytów arsenału p. Goebbelsa.

A więc daremne wysiłki, próżny trud, jeśli chodzi o liczenie na ustępliwość Polaków.

Sądzimy jednak, że takie artykuły są p. Goebbelsowi potrzebne na użytek raczej wewnętrzny, by podnieść upadającego ducha wśród „Parteigenossów".

PRZEGLĄD PRASY GDAŃSKIEJ.

Niemieckie ujęcie „Lebensraumu"

„Lebensraum" jest dzisiaj naczelnym argumentem, propagandy niemieckiej. Co to jest „Lebensraum"? (przestrzeń życiowa). — Charakterystyczne wytłumaczenia tego pojęcia znajdujemy w „Danziger Neuste Nachrichten":

„Każda niemiecka maszyna — czytamy w piśmie gdańskim — każdy produkt niemieckiej pracy, który ma zbyt zagranicą i który stwarza możliwości przywozu do Niemiec towarów zagranicznych, rozszerza niemiecki obszar życiowy".

„Niemiecki Lebensraum jest wszędzie tam, gdzie Niemiec dla siebie i swych dzieci znajdzie wystarczające możliwości życiowe. Lebensraum niemiecki sięga daleko poza granice narodowe i rozdziela się na wszystkie lądy".

Na bieżni, boisku i ringu

Wczoraj nastąpił start do morza

Wczoraj w poniedziałek, nastąpił w Warszawie start wyścigu kolarskiego do morza o wieczystą nagrodę im. Marszałka Piłsudskiego.

Start odbył się o godz. 9.30 rano w Alei Niepodległości w pobliżu kopca Marszałka Piłsudskiego. Na starcie żegnał kolarzy prezes P. Z. Kol. dr. Gołębiowski i prezes W. O. Z Kol. dyr. Orłowski.

Do wyścigu zgłosiło się 41 kolarzy.

Trasa wyścigu do morza przedstawia się jak następuje:

26. bm.: Warszawa—Brodnica, 186 km;
27 bm.: Brodnica—Starogard, 129 km;
28 bm.: Starogard—Gdynia, 118 km;
29 bm.: odpoczynek w Gdyni;
30 bm.: Gdynia—Bydgoszcz, 223 km;
1 lipca: Bydgoszcz—Kutno, 162 km;
2 lipca: Kutno—Warszawa, 124 km.

Zakończenie biegu odbędzie się na stadionie KS Polonia przy ul. Konwiktorskiej. Zawodnicy spodziewani są w dniu 2 lipca w Warszawie pomiędzy godz. 12—13.

ŁKS MISTRZEM POLSKI W SZCZYPIORNIAKU MĘSKIM.

3-dniowy turniej finałowy w Łodzi o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku zakończył się zwycięstwem drużyny ŁKS. Drużyna ta pokonała AZS Lwów w stosunku 13:4 (6:3).

Tytuł wicemistrza zdobyła Pogoń katowicka. W ostatnim meczu pokonała ona AZS Warszawa 9:6 (4:4:).

Tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

1)ŁKS — 3 gry — 6 pkt. — 31:13 bramek,
2) Pogoń Katowice — 3 gry — 4 pkt., — 24:12 bramek.
3) AZS Warszawa — 3 gry — 2 pkt., — 17:26 bramek,
4) AZS Lwów — 3 gry — 0 pkt., — 9:30 bramek.

POMOC POLSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH DLA GEDANII.

Władze gdańskie, jak wiadomo, wydały zakaz urządzania wszelkich imprez sportowych w Gdańsku. Polski klub sportowy Gedania, który wystąpił z niemieckiego związku wschodnio-pruskiego, znalazł się w ciężkiej sytuacji, nie mając możności rozgrywania jakichkolwiek zawodów sportowych. Polskie kluby sportowe postanowiły przyjść Gedanii z pomocą, zapraszając ją na szereg imprez w kraju. W niedzielę Gedania bawiła w Lublinie, gdzie rozegrała mecz z klubem sportowym Lubelskiej Wytwórni Samolotów, wygrywając w stosunku 10:4 (4:2). Dnia 28 bm. rozegra Gedania mecz piłkarski w Skarzysku Kamiennym z klubem „Granat", wicemistrzem okręgu warszawskiego. Dnia 29 bm. piłkarze Gedanii udają się do Kielc, gdzie w ramach uroczystości „Dni Morza" rozegrają mecz z reprezentacją miasta. **Wyjazd Gedanii na tournee nastąpił na zaproszenie Ligi Morskiej i Kolonialnej w Kielcach.**

BIEG ROZSTAWNY TORUŃ—GDYNIA.

W środę, 28 bm. o godz. 10-tej przed południem z przed pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu wyruszy sztafeta powszechnego biegu do morza.

Tegoroczny bieg rozstawny do morza winien stać się powszechną i potężną manifestacją na rzecz gotowości obrony ziemi pomorskiej i morza. Stąd udział w tegorocznym biegu musi być naprawdę powszechny. Do biegu powinni się zgłosić nie tylko sportowcy, lecz wszyscy, którym zdrowie i siły pozwalają na wykonanie biegu. Przeszkodą udziału w biegu nie powinno być bynajmniej zajmowane stanowisko, płeć, czy też nawet do pewnego stopnia wiek. Dla orientacji podaje się, że odcinki biegu dla każdego uczestnika będą odpowiednio dobierane stosownie do wieku i sprawności fizycznej.

Zbiórka wszystkich uczestników biegu w Okręgowym Ośrodku W. F. ul. Wały w dniu 28 bm. punktualnie o godz. 8.30.

PIERWSZE MECZE PIŁKARSKIE O WEJŚCI DO LIGI PAŃSTWOWEJ.

W ub. niedzielę rozpoczęły się w całej Polsce rozgrywki piłkarskie o wejście do ligi państwowej.

W Toruniu jak podawaliśmy miejscowy Gryf pokonał poznańską Legię 3:2 (1:0).

W Starachowicach SKS pokonał ŁKS 2:1 (1:0).

W Sosnowcu Fablok z Chrzanowa pokonał sosnowiecką Unię 3:2 (0:1).

W Wilnie Śmigły pokonał pińskie KPW Ognisko 5:0 (2:0).

W Drohobyczu Junak pokonał lubelską Unię 6:0 (3:0).

W Stanisławowie „Strzelec" z Górki pokonał PKS Łuck 3:2 (1:1).

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Krzyżem“ — ul. Paderewskiego.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z wtorku na środę dr. Woyciechowski — ul. Solankowa; z środy na czwartek — dr. Kubiak — ul. Król. Jadwigi; z czwartku na piątek — dr Mirosławski — ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK. — tel. 276.**

— **Telefon postoju autodorożek nr 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6, tel. 534.

REPERTUAR KIN

AS: „Życie we dwoje“.
SŁOŃCE: „Piętnastolatka“.
ŚWIT: „Astrolog“.
STYLOWY: „Prawo kobiety“.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Pociąg popularny do Poznania** na zlot „Sokoła“ wyjedzie z Inowrocławia w sobotę, 1 lipca wieczorem i wróci w niedzielę, dnia 2 lipca.

— **Na targu w Inowrocławiu płacono:** za 1 kg masła wiejskiego 2,80 zł; 1 kg masła mleczarskiego 3,00 zł; 1 mendel jajek 1 zł; 1 kawałek sera białego od 20—25 gr; **Owoce:** 1 kg agrestu 30 gr; 1 kg czereśni 1 zł; **jarzyny:** pęczek buraków czerwonych 5 gr; pęczek cebuli 5 gr; pęczek włoszczyzny 5 gr; pęczek marchwi 15 gr; **drób:** za kury 2 zł; kaczki 2 zł; indyki 4.50—5.50 zł; para gołąbków 90 gr.

— **Odwołanie meczu.** Zapowiedziane spotkanie w koszykówkę i siatkówkę między mistrzem okręgu śląskiego a KPW Inowrocław na dzień 29. 6. 39 r. zostało odwołane, z powodu trudności wysłania drużyny śląskiej do Inowrocławia. Spotkanie to dojdzie do skutku w późniejszym terminie.

— **Kurs zawodowy rysunków.** Cech kołodziejski w Inowrocławiu organizuje kurs zawodowy rysunków i kalkulacyj od dnia 2 lipca br. w gmachu szkoły św. Wojciecha. Zgłoszenia przyjmuje st. cechu L. Urbański, ul. Panny Marii 14.

— **Zwycięstwo gminy Inowrocław-Wsch.** Pierwszą nagrodę w tegorocznym strzelaniu z broni małokalibrowej (dyplom i puchar przechodni) zdobył zespół rezerwistów Szadłowie-Słońsk gm. Inowrocław Wschód. Ten sam zespół zdobył również pierwsze miejsce w biegu kolarskim.

— **Przeniesienie biur rejonu kontroli skarbowej.** Urząd Skarbowy w Inowrocławiu donosi, że biura miejscowego Rejonu Kontroli Skarbowej przeniesione zostały z ul. M. Piłsudskiego 11 na ulicę M. Piłsudskiego nr 47, parter, obok placu Kasprowicza (nr tel. 176).

— **Garść informacyj dla uczestników biegu kolarskiego dookoła powiatu inowrocławskiego.** Tegoroczny wyścig kolarski odbędzie się w dniu 9 lipca. Termin zgłoszenia do wyścigu upływa z dniem 5 lipca: zgłoszenia należy kierować w mieście Kruszwicy i Gniewkowie do pp. burmistrzów, w gminach wiejskich do pp. wójtów, zaś w mieście Inowrocławiu, bezpośrednio do kierownika wyścigu, który urzęduje w gmachu Starostwa Powiatowego, pokój nr. 5; zawodnicy podlegają badaniu lekarskiemu; zawodników dzieli się na dwie grupy i to na zawodników jadących na rowerach wyścigowych i na zawodników, jadących na rowerach turystycznych; wiek zawodnika: ukończone najmniej 18 lat; start wyścigu w Inowrocławiu na Rynku, meta przed Magistratem. (Komisja urzęduje w lokalu Przedstawicielstwa „Gazety Pomorskiej“, przy Magistracie, gdzie odbędzie się meta); trasa biegu prowadzi przez Mątwy, Kruszwicę, Bródzki, Wolę Wapowską, Paproś, Pieranie, Dąbrowę Biskupią, Stanomin, Ośniszczewko, Murzynko, Gniewkowo, Płonkowo, Rojewo, Broniewo, Złotniki Kujawskie i Jaksice.

— **Odezwa do Obywatelstwa m. Inowrocławia.** W dniach od 25 bm. do 2 lipca br. LMK organizuje uroczystości „Dni Morskich i Kolonialnych“ pod hasłem — „Silna flota wojenna i kolonie“.

Dajmy wyraz silnej łączności naszej z morzem, biorąc gremialny udział w powyższych uroczystościach.

W związku z tym uprasza się Obywatelstwo miasta Inowrocławia o flagowanie domów sztandarami narodowymi w dniu 29 czerwca br.

Prezydent miasta: (—) Jankowski.

Chełmża

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Kino Bajka:** „Maza“.

— **Inauguracja „Dni Morza“.** Chełmża w roku bieżącym bardzo uroczyście, dzięki staraniom miejscowego oddziału L. M. K. z prezesem p. sędzią Szudzińskim na czele rozpoczęła „Dni Morza“.

W sobotę, 24 bm. o godz. 19-tej nastąpiła na placu Marsz. Piłsudskiego zbiórka przedstawicieli władz, urzędów, organizacyj, społeczeństwa i członków L. M. K. z pp. burm. Barwickim i sędzią Szudzińskim na czele, gdzie zgromadzeni wysłuchali radiowego przemówienia p. gen. Kwaśniewskiego.

W niedzielę, 25 bm. nastąpiła zbiórka wszystkich miejscowych organizacji społecznych, cechów, organizacyj PW i WF po czym odmaszerowano na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie na pl. Marsz. Piłsudskiego odbyła się defilada, następnie zebranie obywatelskie zagajone przez prezesa miejscowego oddziału L. M. K. p. sędziego Szudzińskiego. Referat na temat znaczenia morza i przynależności Gdańska do Polski wygłosił kierownik szkoły p. Gierszewski.

Przemówienie było przerywane hucznymi oklaskami.

Sekretarz oddziału L. M. K. p. Rumież Bazyli odczytał następującą rezolucję - ślubowanie, którą licznie zgromadzone społeczeństwo w liczbie około 4.000 osób z aplauzem przyjęło.

Na zakończenie niedzielnych uroczystości, prezes oddziału L. M. K. p. sędzia Szudziński, dziękując zgromadzonym za udział w uroczystości wzniósł okrzyk z entuzjazmem pochwycony przez zebranych na cześć Najjaśniejszej R. P., Prezydenta, Naczelnego Wodza i Marynarki, po czym odśpiewano „Rotę“ i hymn narodowy. (rm).

— **Powiesił się** w własnym mieszkaniu na drzwiach znany na terenie kupiec śp. Wojciech Balcerowicz w dniu 26 bm. w godzinach porannych. Denat od kilku miesięcy chorował na rozstrój nerwowy, przez dłuższy okres czasu przebywał w Zakładzie Psychiatrycznym w Świeciu, to też prawdopodobnie przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy. (rm).

Tylko 9 proc. Niemców na Pomorzu

a 54 niemieckich mleczarń produkuje 80 milionów litrów mleka dostarczanego przez polskiego rolnika i osadnika

Wiadomo, że Niemców na Pomorzu mamy tylko 9 proc. ogółu mieszkańców, ale wiadomo też że ta garstka mniejszości niemieckich wywiera, zwłaszcza na rolniczo-handlowe życie gospodarcze niezmiernie wielki w stosunku do procentu zamieszkania, wpływ. Jest tu szczególnie jedna dziedzina w której Niemcy mają, zda się, jakoby monopol. Chodzi tu o odcinek gospodarki mleczarskiej. Na Pomorzu mamy obecnie 54 niemieckich mleczarń spółdzielczych przerabiających rocznie 80 milionów litrów mleka, oraz 35 polskich mleczarń spółdzielczych przetwarzających rocznie już ponad 45 milionów litrów mleka. Oto ogólny stan rzeczy. Ale przyjrzyjmy się tej sprawie z bliska. I okazuje się, że na 6000 dostawców mleka do mleczarń niemieckich jest 70 proc. czyli ponad 4000 Polaków.

Dlaczego tak jest? Otóż niemieckie spółdzielnie nie przyjmują Polaków na członków a ponadto płacą im niższe stawki za mleko i po prostu nie pozwalają sobie zaglądać do swej gospodarki wewnętrznej. Dzięki właśnie takiej polityce udaje się owym Niemcom nadawać licznym mleczarniom charakter niemiecki; choć w rzeczywistości powinno być inaczej. Na powyższym tle doszło ostatnio do ciekawej manifestacji w Pruszczu, gdzie znajduje się jedna z największych na Pomorzu spółdzielni niemieck. Zebranych 250 Polaków dostawców wysłało do zarządu mleczarni delegację by wreszcie raczyli przyjąć Polaków, domagających się tego od 19 lat, na członków. Niestety zarząd niemiecki ani na ten temat nie chciał rozmawiać. Polacy dostawcy wobec tego zwrócili się do Urzędu Wojewódzkiego by ten, krzywdzący Polaków, stan rzeczy zmienić, zawiesić względnie rozwiązać ową mleczarnię niemiecką i mianować komisarza. (ś).

Z ogólnopolskiego zjazdu delegatów Chrz.-Narod. Naucz. Szkół Powsz.

Jak już wczoraj podawaliśmy, w Toruniu odbywa się ogólnopolski zjazd delegatów Stow. Chrz. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W niedzielę odbywały się obrady zarządu głównego, natomiast wczoraj rano w bazylice św. Jana JE. ks. biskup Dominik odprawił na intencję zjazdu mszę św., po czym w sali Teatru Ziemi Pomorskiej nastąpiło uroczyste otwarcie obrad delegatów.

Na uroczystość tę przybyli m. in. pp.: delegat Min. WR i OP. a zarazem Kuratorium OS Pom. p. nacz. dr Sperczyński, z ramienia Wojewody Pomorskiego nacz. Zakrzewski, JE ks. biskup Dominik, w zastępstwie dowódcy OK kpt. Mieczysławski, starosta krajowy Łącki, starosta grodzki Bruniewski i wiceprezydent miasta Torunia Bała.

Obrady zagaił prezes Stow. p. Siciński, wygłaszając przemówienie o roli i stanowisku nauczycielstwa polskiego w dobie obecnej. Przemówienie p. Sicińskiego słuchacze przerywali stale hucznymi oklaskami.

Po przemówieniach pp.: nacz. dr Sperczyńskiego, kpt. Mieczysławskiego, prezesa zarządu okr. Tow. Naucz. Szkół Śr. i Wyższych p. Makowskiego i prezesa Tow. Pop. Bud. Szk. Powsz. p. insp. Adamowicza uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta, Naczelnego Wodza, Ministra WR i OP, JE ks. kardynała dr A. Hlonda.

Następnie p. prof. Tkaczyk z Grudziądza wygłosił odczyt pt. „Współczesne poglądy na świat a nauczyciel“ po czym wysłuchano drugiego referatu na temat „wpływu nauczyciela na wyrobienie poczucia obronności kraju“.

Tę część obrad zakończono przydziałem delegatów do poszczególnych komisyj zjazdu.

Po południu w Dworze Artusa odbyła się dalsza część obrad, na których zatwierdzono zmiany statutu oraz wysłuchano sprawozdań z działalności zarządu głównego ze spraw organizacyjnych, zawodowych, finansowych i samopomocy koleżeńskiej. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej wywiązała się na temat sprawozdań ożywiona dyskusja.

Wieczorem o godz. 18 uczestnicy zjazdu wzięli udział w przedstawieniu teatralnym pt. „Dzień bez kłamstwa“ po czym w Dworze Artusa odbyła się wieczornica.

Zakończenie kursu spółdzielczego Służby Młodych OZN

W gmachu Państw. Liceum Handlowego w Toruniu odbyło się wczoraj uroczyste zakończenie kursu spółdzielczego, zorganizowanego przez Służbę Młodych OZN.

Na uroczystość tę przybył m. in. przedstawiciel Urz. Wojew. Pom. p. radca Dąbrowski, przedstawiciel Kuratorium p. wiz. Kozłowski, który jest zarazem kierownikiem SM na Pomorzu i przedstawiciel Izby Rzemieślniczej p. mgr. Panster.

Słowo wstępne wygłosił kierownik kursu p. Zadrożny po czym przemawiali pp.: wiz. Kozłowski, radca Dąbrowski, mgr. Panster i na zakończenie imieniem absolwentek i absolwentów kursu p. Lewandowski.

Początkowo na kurs ten zapisało się 32 słuchaczy z całego Pomorza jednak ukończyło tylko 19 w tym 4 panie

Pierwszy w Polsce zjazd farmaceutów oficerów rezerwy w Toruniu

W dniu 25 bm. odbył się w Toruniu zjazd farmaceutów oficerów rezerwy zorganizowany z inicjatywy kierownika apteki 8 Szpitala Okręgowego por. Chojnowskiego, przy poparciu i współudziale szefa sanitarnego DOK i p. inspektora farmaceutycznego p. Wł. Siudy oraz organizacyj zawodowych.

Celem zjazdu było omówienie zadań farmaceutów oficerów rezerwy i usprawnienie ich pracy na wypadek wojny. W zjeździe wzięło udział 70 uczestników, dając tym dowód zrozumienia obowiązku obywatelskiego, co przy równoczesnej najwyższej ze wszystkich województw sumie subskrypcji na POP stawia aptekarzy woj. pomorskiego w pierwszym szeregu. Dalsze wykłady odbędą się w dniach 29 czerwca i 2 lipca. Podkreślić jeszcze należy, że tego rodzaju zjazd został zorganizowany po raz pierwszy w Polsce.

BRODNICA

— **Kino Reform:** „Mała miss Brodway“.

— **Tragiczna śmierć starca.** Dnia 14 bm. wydalił się z domu 75-letni Jan Lewandowski, zam. w barakach miejskich na Niskimbrodzie. Poszukiwania nie dawały żadnych rezultatów. Dopiero dnia 23 bm. znaleziono przypadkowo topielca na łąkach torfowych i rozpoznano w nim zaginionego. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że starzec zdradzał ostatnio objawy choroby umysłowej i całymi dniami chodził po łąkach. Widocznie w ostatniej wędrówce wpadł do rowu wodnego, tym bardziej, że nie dowidział i utonął.

— **Pierwsze ofiary Działdówki.** Podczas kąpieli w Działdowie w Kisinach, pod Działdowem utonął 8-letni chłopiec Stanisław Rebaum. W tej samej rzece znalazła śmierć 21-letnia Genowefa Szczepańska, zamieszkała w Burkowie, pow. działdowski. Obie ofiary kąpieli nie umiały pływać i dlatego kąpiel przypłaciły życiem.

— **Za nielegalne przekroczenie granicy** odpowiadał przed tut. Sądem Grodzkim rolnik Ernest Jauschke, zam. w Szczepankach, pow. brodnicki. Jauschke został skazany na 2 mies. aresztu i 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalnością na 20 dni aresztu.

— **Epilog śmiałej kradzieży mieszkaniowej.** Do mieszkania Wacława Truszczyńskiego w Lubawie dokonano śmiałego włamania. Sprawcy skradli aparat fotograficzny i 530 złotych gotówki. Sprawcami okazali się Kazimierz Machczyński i Jan Sadowski, którzy ostatnio zasiedli na ławie oskarżonych. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Machczyńskiego na 8 miesięcy więzienia, Sadowskiego na 1 rok więzienia.

Ta sama dwójka odpowiadała za kradzież roweru na szkodę Wł. Fiszedera. Oskarżony Machczyński został skazany na 6 miesięcy więzienia, osk. Sadowski za paserstwo na 5 mies. aresztu.

Kruszwica

— **Dźwiękowe kino „Ziemowit“** „Towarzysze broni“.

— **Widły, łopaty i broń na wiejskiej zabawie.** W sali Kożuszkowej w czasie wiejskiej zabawy doszło na tle osobistych spraw pomiędzy młodzieżą miejską a młodzieżą z Nowejwsi do sprzeczki, która zamieniła się w krwawą bójkę. W ruchu były łopaty, widły i broń. Dotkliwie pobity został Edmund Ziałkowski z Nowejwsi, zaś Tadeusz Joachimek z Pomian został pokłuty bardzo dotkliwie widłami, którego w stanie ciężkim odstawiono do szpitala.

— **Postrzelony na kradzieży drzewa.** Marian Wyrkowski z Trzemeszna, bezrobotny, gdy wywoził z lasu „Stary dwór“ skradzione drzewo, napotkany został przez leśniczego i postrzelony. W stanie poważnym odwieziono bezrobotnego do szpitala.

Świecie

— **Trasa powszechnego biegu rozstawnego prowadzi i przez pow. świecki.** Trasa dorocznego biegu rozstawnego do morza prowadzi też przez powiat świecki, gdzie bieg odbędzie się dnia 29 bm. w godzinach przedpołudniowych i to: począwszy od mostu w Michalu, przez Dragacz, Wielki Lubień, Zajączkowo, Tryl, Nowe, Miejski Bochlin, Pieniążkowo aż do granicy powiatu w Rakówcu. Uczestnicy biegu rozstawnego otrzymywać będą corocznie znaczki względnie dyplomy pamiątkowe. Za 5-krotny udział w biegu w przeciągu 7 lat przyznane będzie odznaczenie brązowe, za 10-krotny udział w 15 latach odznaczenie srebrne, a za 15-krotny udział w biegu w okresie 25 lat odznaczenie złote.

Onegdaj odbyło się posiedzenie, zwołane przez komendanta pw. p. por. Mondzielewskiego, w sprawie omówienia szczegółów dotyczących wykonania biegu jak i zabezpieczenia trasy przez powiat świecki. Obecni na posiedzeniu pp. starosta Ćwinarowicz, delegat komendanta garnizonu, oraz przedstawiciele licznych organizacyj młodzieżowo - wychowawczych przyrzekli wszelką pomoc i udział w tej imprezie sportowej. (ś)

Chełmno

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“** w Chełmnie mieści się przy ul. 22 Stycznia 9. Tam przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę. Ogłoszenia do 17 słów 1 zł.

— **Wypadek samochodowy.** Właściciel samochodu Stanisław Balzer jadąc ze Świecia przez Chełmno do Wąbrzeźna najechał na ulicy Dworcowej w Chełmnie na oddział maszerujących żołnierzy, z których dwóch zostało lekko poturbowanych. Wypadek spowodował on nieprawidłowym wymijaniem, oraz wskutek uszkodzenia hamulców. Odpowiadać on będzie za swój czyn przed sądem.

— **Wycieczka z Torunia bawiła w Chełmnie.** W środę dnia 21 zwiedzała Chełmno oraz jego zabytki wycieczka Pomorskiej Izby Rolniczej z Torunia w liczbie 40 osób.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś wtorek Władysława 27 czerwca

Jutro środa Ireneusza 28 czerwca

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

— **Apteka Piastowska,** ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82.
— **Apteka pod Orłem,** ul. Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Niewolnica Szanghaju“.
KRISTAL: „Niewidzialna rywalka“.
BAŁTYK: „Huragan“.
KAPITOL: „Złotowłosa“
APOLLO: „Prawda zwycięża“.
MARYSIEŃKA: „Szalony chłopak“

NOTATKI KRONIKARZA

— **Rozpaczliwy czyn staruszka.** 73-letni Józef Lisiecki, ul. Krakowska 23, z nieznanych bliżej powodów skoczył do Brdy w celach samobójczych. Przechodnie zdołali wyciągnąć staruszka z wody. Był on jednak tak wycieńczony, że musiano go odstawić do szpitala.

— **Wypadek przy pracy.** W warsztatach głównych PKP. 30-letniemu spawaczowi Albinowi Kurce, ul. Bocianowo 49, spadł 100 kilogramowy ciężar żelaza na nogę i zgniótł mu stopę.

— **Osobiste.** P. Józef Majorowicz z Bydgoszczy uzyskał na Uniwersytecie warszawskim dyplom magistra praw.

— **Ze studia bydgoskiego** grać będzie na fali ogólnopolskiej dziś we wtorek o godz. 21,55 pianista Edmund Roesler. W programie utwory współczesnych kompozytorów rosyjskich.

— **Ze zbiórki publicznej** podczas Tygodnia PW. Kobiet zebrano kwotę 554,92 zł.

— **BTW. przypomina** o wycieczce do Tlenia, którą organizuje się autobusem luksusowym dnia 29 bm.

Zgłoszenia przyjmują i udzielają informacji p. Tadeusz Ferber, skład bławatów, Gdańska 63, róg Cieszkowskiego i p. Witkowski, kier. firmy Jankowski i Syn, skład sukna, Gdańska 14 (Hotel pod Orłem). Miejsca według kolejności.

— **Uproszczony kurs Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża** — dwumiesięczny dla pań z wykształceniem średnim lub ukończonymi kursami rat.-san i oplg. ogólnoinformacyjnymi — rozpocznie się dnia 3 lipca rb. i trwać będzie do 31 sierpnia. Wykłady odbywać się będą w lipcu w godzinach od 17 do 21 i w sierpniu od 8 do 13 — praktyka w szpitalu.

Zapisy na kurs do dnia 1 lipca zgłaszać można w oddziale PCK — Szczytna 9 — codziennie.

Potrzebne są następujące dokumenty: świadectwo szkolne, własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo lekarskie, dwie fotografie, referencje dwu wiarogodnych osób. Kandydatki na kurs sióstr PCK zgłaszać się mogą codziennie w Starostwie Powiatowym od godz. 10 do 12-tej u lekarza powiatowego. Badanie i świadectwo lekarskie bezpłatnie.

— **Na F. O. N. z imprezy w Ogrodzie Teatralnym** w dniu 22 bm. uzyskano kwotę 820,60 zł. Poza tym właściciel Ogrodu p. Ciupek z racji odbytej imprezy ofiarował na F. O. N. sumę 179,40 zł, co razem stanowi kwotę 1 000,— zł.

Zatrudnienie bezrobotnej młodzieży

Sprawa ta staje się jednym z najważniejszych zadań państwa i samorządu. Z praktycznymi próbami wystąpiły również organizacje społeczne. O zajęciach bezrobotnej młodzieży w pomorskich warsztatach pracy — mówić będzie dnia 28 bm. od godz. 17,45 do 17,55 red. Stanisław Dolacki Audycję tę nada Rozgłośnia Pomorska.

Młodociani poszukiwacze przygód

Dwaj uczniowie gimnazjalni z Warszawy, mianowicie Jan Wołosianek (ul. Obozowa 67) i Łucjan Kuranek (ul. Słoneczna 8), obydwaj liczący po lat 17, nie otrzymawszy promocji, a obawiając się niemiłych następstw w domu rodzicielskim, wsiedli bez biletów w Warszawie do pociągu, chcąc dostać się do Gdyni, gdzie spodziewali się znaleźć zajęcie na statku, co — jak sądzili — otwarło by im drogę na szeroki świat...

Obydwaj młodociani poszukiwacze przygód jednak nie zdołali dotrzeć do upragnionego celu, za jazdę bez biletu bowiem zostali przytrzymani na dworcu w Bydgoszczy. Rodzice przedsiębiorczych chłopców zostali powiadomieni o eskapadzie swych synów.

Kolonie letnie dla dzieci pracowników miejskich w Bydgoszczy

Samorządowi Miejskiemu w Bydgoszczy przybyła nowa instytucja: Kolonie Letnie dla dzieci pracowników miejskich, uruchomione przez Zarząd Miejski Kasy Pomocy Leczniczej.

Odprawa pierwszego turnusu — 40 chłopców — odbyła się w poniedziałek, dnia 26 czerwca z przed Ratusza w obecności członków Zarządu Kasy z przewodniczącym p. wiceprezydentem M. Spikowskim na czele, lekarza miejskiego p. dra Majchrzaka, p. nauczyciela Czyża, któremu powierzono opiekę ogólną nad kolonią, higienistki miejskiej p. Kostuchowskiej oraz rodziców dziatwy.

Mali „koloniści“ — wszyscy w wieku szkolnym stawili się bardzo punktualnie i z niecierpliwością wyczekiwali na chwilę odjazdu, naznaczoną na godz. 8-mą. Kierownictwo kolonii usadowiło najpierw malców z bagażem na próbę w autobusie, który się okazał dostatecznie pojemnym i wygodnym. Autobus miał ich zawieźć do szkoły w Samociążku, przygotowanej przez Zarząd Kasy dość znacznym nakładem pieniężnym dla celów kolonii. Tam, wśród pięknego otoczenia, w bezpośrednim sąsiedztwie uroczej leśniczówki Biała, mieli uczestnicy kolonii spędzić 4 tygodnie i korzystać z dobrodziejstwa, jakie stanowią siły lecznicze przyrody, racjonalne odżywianie i należyta opieka. Staranny dobór miejsca i stworzenie odpowiednich warunków dają bowiem rękojmię, że kolonia spełni swe zadanie, tj. da dzieciom należyty wypoczynek i uodporni je na dłuższy okres pod względem zdrowotnym.

Przed odjazdem ustawiono dzieci jeszcze raz w szeregu celem sprawdzenia listy obecnych i w krótkich a serdecznych słowach przemówił do nich twórca Kolonii p. wiceprezydent Spikowski, udzielając im ojcowskich rad na drogę i upominając, by pozostawili po sobie w Samociążku dobre wspomnienia, za miesiąc bowiem wyjedzie do Samociążka drugi turnus dzieci — tym razem dziewcząt — chodzi więc o to, by rówieśniczkom przygotować w Samociążku serdeczne przyjęcie.

Piękna pogoda, jaka towarzyszyła odjazdowi dzieci, i ufność z jaką matki oddawały swe dzieci pod opiekę kierownictwa kolonii, wróżą z pewnością szczęśliwy i miły przebieg wakacji na koloniach.

W końcu wypada zaznaczyć, że przy wyborze dzieci na kolonie kierował się Zarząd Kasy względami na liczebność rodzin pracowników miejskich i ich uposażenie. — Z kolonii korzystają prawie wyłącznie dzieci pracowników fizycznych, będących członkami Kasy.

Obchód rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem

W sali Domu Społecznego odbyło się zebranie delegatów bydgoskiego obwodu Polskiego Związku Zachodniego, które zagaił p. sędzia Kulesza. Zebranie cieszyło się nadzwyczajnym powodzeniem, obecnych bowiem było 47 delegatów Kół Obwodu Gromadzkiego i Powiatowego.

W toku zebrania poruszono cały szereg aktualnych spraw, dotyczących obecnych prac i planów Polskiego Związku Zachodniego. Dłuższe przemówienie, ilustrujące dosadnie obecną sytuację polityczną oraz stanowisko P. Z. Z. wobec nowo wysuwających się zagadnień, wygłosił p. sędzia Kulesza. Zebrani przyjęli to przemówienie żywymi oklaskami.

Powołano następnie na przewodniczącego zebrania p. sędziego Kołodziejczaka, po czym kierownik pomorskiego Obwodu P. Z. Z. p. mgr. Wojnowski z Torunia przedstawił zebranym szereg wytycznych pracy na najbliższą przyszłość, oraz po ożywionej dyskusji udzielił wyczerpujących odpowiedzi na liczne pytania. Zebrani postanowili w najbliższym czasie rozwinąć w Bydgoszczy i w powiecie wzmożoną działalność propagandową na rzecz haseł i zamierzeń Związku, uznając zgodnie, że na tym polu robi się u nas stale jeszcze za mało.

Dalej omawiano sprawę tegorocznej akcji Kolonii Letnich. Po obszernej dyskusji ustalono program ramowy obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem, którą w roku bieżącym obchodzić będziemy w szczególnie uroczysty sposób. Szczegółowy program podany będzie w swoim czasie. Rocznica przypada na dzień 15 lipca. Niewątpliwie cała Bydgoszcz weźmie udział w przygotowywanych na ten dzień uroczystościach.

Pomoc dzieciom i młodzieży w powiecie bydgoskim

Pod przewodnictwem lek. pow. dr. Szerzeniewskiego odbyło się sprawozdawcze zebranie Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży pow. bydgoskiego przy udziale przedstawicieli komitetów lokalnych z powiatu.

Z sprawozdań z działalności Komitetu za rok ubiegły wynika, że powiatowy komitet wydał zapomóg dla lokalnych komitetów w powiecie na sumę 21.312,83 zł oraz rozdał 2.635 kg cukru, 4.900 kg mieszanki kawowo cukrowej, 1.500 kg jęczmienia, 307 kg mąki, 1009 kg ziemniaków, 2.500 kg węgla, 9 koszul, 40 par obuwia oraz 800 kg tranu z którego korzystało 950 dzieci. Sprawozdanie zostało przyjęte przez zebranych, a komisja rewizyjna w osobie przewodniczącego ks. dziekana Hamerskiego udzieliła zarządowi absolutorium.

W ożywionej dyskusji brali udział pp. starościna Suska, dyr. Baierowa, ks. dziek. Hamerski, burmistrz Talaśka, burmistrz Wawrzyniak i in. P. starościna Suska podniosła w gorących słowach akcję dożywiania Zarządu Miejskiego w Koronowie, ks. dziekan Hamerski wyróżnił pracę Zarządu Miejskiego w Fordonie, a prezes dr. Szerzeniewski zaznaczył, że i Zarząd Miejski m. Solca Kuj. nie ustępuje w tej pracy. Wspomniane miasta wydają dzieciom gorące i bardzo smaczne obiady w pozostałych zaś komitetach gminnych, gdzie w poszczególnych szkołach ilość dożywianych dzieci nie przekracza 10—20 osób ze względów technicznych obiady nie mogą być wydawane, natomiast wydaje się gorące śniadania oraz chleb czarny — razowy z masłem, marmeladą lub wędlinami. Zaznaczyć należy, że dzieci zamożniejszych rodziców przynoszą ze sobą do szkoły po parę, a nawet kilka kromek chleba z masłem lub wędlinami dla rozdania uboższym.

Należy podnieść bardzo życzliwy stosunek ludności i zamożniejszych gospodarzy oraz ziemian do akcji dożywiania i niesienia pomocy lokal. komit. Wydatną pomoc w postaci bezinteresownej pracy daje zespół nauczycielstwa powiatu bydgoskiego, siostry Wincentki w Fordonie. Poza tym zasługuje na wyróżnienie w swej bezinteresownej i wydatnej pracy p. starościna Suska, która wspólnie z b. instruktorem Oświaty Pozaszkolnej p. Kochańskim objechała wszystkie komitety lokalne, lustrując ich działalność i udzielając odpowiednich wskazówek. Również zasługuje na uznanie praca p. dyr. Baierowej, Pufelskiej, Nowackiej, Niemczykowej i innych z Koronowa, p. burmistrzowej Wawrzyniakowej z Fordonu. Wszystkim tym osobom zarząd postanowił wyrazić serdeczne podziękowanie. Na wniosek przewodniczącego zebrania zaproszono do pracy w komitecie p. inż. Borajkiewiczową oraz p. radcę Draheima z Gumnowic.

Przewodniczący zebrania zakomunikował że w czasie lata będą prowadzone przez Powiatowy Komitet półkolonie letnie w miastach: Fordonie, Solcu Kuj. i Koronowie oraz, że 75 najuboższych dzieci będzie wysłane na kolonie letnie do Szubina, prowadzone przez Ubezpieczalnię Społeczną w Bydgoszczy, z którą Powiatowy Komitet nawiązał kontakt i której wzamian za przyjęcie 75 dzieci na kolonie, Wydział Powiatowy Bydgoski udziela bezpłatnego przewozu kolejką powiatową, w ciągu całego lata po 180 dzieci dziennie, jeżdżących na półkolonie do Opławca.

Nowy zarząd komitetu został wybrany w nast. składzie: prezes dr Szerzeniewski; I wiceprezes p. star. Suska, II wiceprezes p. Wojtaś (przedstawiciel insp. szkolnego), sekretarz p. Perlik, skarbnik p. Gordon, członkowie pp.: radca Draheim z Gumnowic., inż. Borajkiewiczowa i dyr. Wolski z Bydgoszczy. Komisję rewizyjną tworzą: ks. Hamerski oraz dyr. KKO. Jankowski.

Kupiectwo bydgoskie wprowadza stałe ceny

Głównym zagadnieniem ostatniego zebrania Tow. Kupców w Bydgoszczy była sprawa wprowadzenia w handlu stałych cen na towary wszelkich branż. Na zebranie przybył dyr. Zw. Tow. Kupieckich z Poznania p. mgr. Kluczyński, który wygłosił odpowiedni referat p. t. „Akcja stałych cen“. Referent zwrócił uwagę na konieczność wprowadzenia stałych cen jako dalszej drogi, którą kroczyć należy do osiągnięcia normalizacji stosunków handlowych.

Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja, w rezultacie której zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za wprowadzeniem w Bydgoszczy we wszystkich branżach kupieckich stałych cen na towary i to z dniem 15 września br.

Uchwalono dalej powołać komisję stałych cen, w skład której weszli by przewodniczący sekcyj poszczególnych branż. Komisja ta zajmie się pracą przygotowawczą do wprowadzenia stałego cennika na wszelkie towary.

Na zakończenie zebrania kupiectwa bydgoskiego poruszono kilka aktualnych spraw podatkowych i kredytowych oraz sprawę dekoracji okien wystawowych w czasie trwania „Tygodnia Bydgoszczy“.

Malarze zagraniczni w gościnie u polskich ziemian

Sekcja wymiany międzynarodowej artystów plastyków przy Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, powzięła myśl zawiązania najściślejszych więzów z ogniskami sztuki w Europie za pomocą wzajemnej gościny cudzoziemskich artystów w Polsce — za gościnę naszych artystów za granicą.

Poza użytecznością indywidualną takiej akcji dla naszych talentów twórczych, tkwi w tej akcji niezmiernie doniosły czynnik żywej propagandy naszej kultury przez osobiste zetknięcie się cudzoziemskich artystów z polskim życiem kulturalnym i tematami tak bogatego naszego regionu. Plastyk cudzoziemski, spędziwszy w Polsce kilka tygodni, będzie zobowiązany do stworzenia dzieła sztuki i zamieszczenia w swym kraju rodzinnym korespondencji, opisującej wrażenia artysty z pobytu w naszym kraju. Ponieważ zapraszani będą jedynie utalentowani i najwybitniejsi artyści plastycy, to niewątpliwie ten rodzaj propagandy naszego kraju będzie najskuteczniejszy i dotrze do tych warstw za granicą, — które tworzą opinię o Polsce i interesują się nowymi ośrodkami turystycznymi.

Doceniając należycie wartość tej akcji dla bydgoskiego i pomorskiego regionu turystycznego i kulturalnego, prezydent miasta Bydgoszczy w porozumieniu z Radą Artystyczno - Kulturalną zwraca się z gorącym apelem do tych mieszkańców miasta i właścicieli ziemskich, którzy mogą ofiarować zaproszonemu zagranicznemu artyście plastykowi 4-tygodniową gościnę wraz z utrzymaniem w ciągu bieżącego lata o zgłoszenie swej gotowości osobiście lub piśmiennie w Bibliotece Miejskiej do rąk naczelnika dr W. Bełzy. Rada Artystyczno Kulturalna dołoży wszelkich starań, aby wzamian za gościnę, jakiej dozna w Bydgoszczy lub okolicy obcy artysta plastyk mógł skorzystać z gościny za granicą również bydgoski plastyk. Należy zaznaczyć, że z obcych artystów malarzy wchodzą w rachubę Anglicy, Belgowie, Holendrzy, Szwedzi lub Węgrzy.

Straszna śmierć dozorcy kolejowego

Straszną śmiercią zginął na odcinku kolejowym między Łęgnowem a Solcem Kuj. starszy drogowy Tomasz Dreska, lat 45. Dozorował on na odcinku tym robotników, naprawiających tor. Gdy nadjeżdżał pociąg towarowy z Bydgoszczy, robotnicy usunęli się do rowu, a Dreska stanął między torami, chcąc odczekać, aż pociąg przejdzie. W międzyczasie nadszedł z drugiej strony pociąg osobowy z Torunia. Dreska tego nie zauważył i znalazł się w pewnej chwili pomiędzy mijającymi się dwoma pociągami. W rezultacie został on przez pociąg osobowy porwany i doslownie zmiażdżony. Na miejscu wypadku przeprowadziła śledztwo komisja sądowo - śledcza. Tragicznie zmarły był ojcem licznej rodziny.

Druga morska wycieczka OZN.

Rolnicy z całej Polski w liczbie 800 osób odpłynęli wczoraj do Danii

Wczoraj o godz. 12-tej w południe odpłynął do Danii ss. „Pułaski“ — zabierając na swoim pokładzie ok. 800 rolników, członków Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wycieczkę podobnie jak i poprzednim razem prowadzi pos. Tadeusz Żeńczykowski, szef propagandy O. Z. N. — i jednocześnie kierownik wycieczek morskich.

Rolników żegnali w Gdyni: p. Komisarz Rządu mgr. Franciszek Sokół, p. dyr. Urzędu Morskiego Łęgowski, prezydium Obozu Zjednoczenia Narodowego Obwód Gdynia z p. mec. H. Ewert-Krzemieniewskim na czele. G. A. L. — reprezentował p. kmdr. Jacynicz.

Do uczestników zamorskiej czterodniowej wycieczki, przemówił najpierw pos. Żeńczykowski — kreśląc pokrótce cel pięknej wyprawy do tak wysoko postawionego kraju pod względem rolniczym, jakim jest Dania. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Wodza Naczelnego.

Z kolei głos zabrał p. mec. H. Ewert-Krzemieniewski, przewodniczący Obwodu Gdyni, który m. in. życzył rolnikom z całej Polski, by nabrali na morzu nowych sił do pokonania trudów, które ich czekają w czasie nadchodzących żniw.

„STANIEMY NA KAŻDE WEZWANIE WODZA“

W imieniu wycieczki odpowiedział jeden z rolników z pod Zakopanego:

„Obywatele rolnicy — mówił — Będę chyba wyrazicielem Was wszystkich, jeśli podziękuję serdecznie Obozowi Zjednoczenia Narodowego i redakcji „Wsi Polskiej“ za umożliwienie nam zobaczenia Gdyni, polskiego morza i polskich okrętów. Ja widzę morze po raz pierwszy i teraz tym silniej czuję się z nim związany. Morza tego będziemy bronić i na każde wezwanie Wodza staniemy my rolnicy polscy w szeregu.

Niech żyje Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz“.

W tej chwili orkiestra Marynarki Wojennej odegrała hymn państwowy, a wszyscy zebrani na statku wspólnie śpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła“.

W imieniu G. A. L'u rolników pożegnał p. kmdr. Jacynicz. Był to prawdziwy majsterczyk oratorski, oparty o historyczne przesłanki i postać Jana z Kolna, który choć Polakiem był, innym z konieczności służył. Taki fakt już więcej powtórzyć się nie może i napewno już się nie powtórzy.

Uroczystość pożegnalną zakończyły śpiewy, wykonane przez chór „Moniuszko“ z Gdańska.

Pomyślnych wiatrów i jak najmilszego spędzenia czasu!

Echa katastrofy samochodowej

Stan małżonków Nasarzewskich, którzy w dniu 2 bm. ulegli katastrofie samochodowej w Parchowie, nie budzi żadnych obaw — twierdzi p. dr. Maciejewski. Muszą oni dość długo jednak pozostawać pod opieką lekarską w szpitalu SS. Miłosierdzia.

Społeczeństwo gdyńskie jest wypadkiem tym głęboko przejęte.

Do Niemiec, owszem, proszę pani ale bez pieniędzy

Licząca 62 lata, mieszkanka Tczewa, Luiza Genowefa Rosanowska(?), obywatelka polska narodowości niemieckiej, już od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem wyprowadzenia się z Tczewa na stałe do Niemiec. Nie byłoby w tym ostatecznie nic złego, nikt by za p. Rosanowską w Tczewie nie tęsknił, a ona sama miałaby możność zawarcia bliższej znajomości z wymarzonym przez siebie „rajem“ hitlerowskim, gdyby nie fakt, że równocześnie z swą mało interesującą osobą usiłowała przemycić do Niemiec via Gdańsk, gotówkę uzyskaną z sprzedaży ruchomości.

Przytrzymana podczas kontroli dewizowej na dworcu w Tczewie Rosanowska odprowadzona została do Sądu, który skazał ją na trzy tygodnie aresztu i 80 zł. grzywny.

SENSACYJNY MECZ BOKSERSKI MIEDZY KS. SYRENA I WKS. FLOTA W GDYNI.

W dniu 28 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w hali Dworca Morskiego sensacyjny mecz bokserski pomiędzy **KS. Syrena a WKS. Flota.** Większość walk zapowiada się rewelacyjnie. Mistrz Europy **Kolczyński** zmierzy się z mistrzem Pomorza **Knigą**, który od kilku tygodni przygotowuje się skrupulatnie do tej walki, następnie mistrz Polski **Sobkowiak** zmierzy się z **Gwardzikiem** Obaj zawodnicy stoczyli piękną walkę w Warszawie gdzie Gwardzik stoczył równorzędną walkę. Poza tym bardzo ciekawe walki w wadze muszej odbędą **Baśkiewicz Syrena z Iwańskim Flota**, w wadze piórkowej **Teddy Syrena z Koleckim Flota**, w wadze średniej **Doroba II Syrena zmierzy się z Piechockim Flota.**

Przedsprzedaż biletów odbywa się: Owocarnia gdyńska, Rogacki Czesław, Świętojańska 1, Bar Krakowski, Świętojańska 84, Bufet na plaży w Orłowie, Klub Oficerów Floty w Oksywiu, Klub Podoficerów Floty w Oksywiu.

Uwaga miłośnicy boksu — ilość biletów jest ograniczona.

Program „Dni Morza“ w Gdyni

Środa, 28 bm.

Do południa kończy się dekoracja miasta, ustawianie bram powitalnych, dekorację domów itp.

Godz. 12 — Uroczyste poświęcenie i otwarcie Instytutu Higieny Morskiej i Tropikalnej przy ul. Starowiejskiej 50, wedle oddzielnego programu i za zaproszeniami.

Godz. 17 — Złożenie wieńców na grobie śp. gen. G. Orlicz Dreszera.

Godz. 18 — Orkiestry przechodzą ulicami miasta;

Godz. 18,30 — Zbiórka delegacji, pocztów sztandarowych i stowarzyszeń na placu Grunwaldzkim.

Godz. 19 — Przybycie na plac Grunwaldzki pod maszt główny reprezentantów władz państwowych, wojska, samorządowych, Komitetu „Dni Morza“ i Zarządu Obwodu LMK oraz delegacji Zarządów Oddz. L. M. K.

Godz. 19,15 — Raport całości przed przedstawicielami Władz.

Godz. 19,25 — Syreny i strzały armatnie obwieszczają inaugurację uroczystości.

Godz. 19,30 — Inauguracja uroczystości „Dni Morza“.

Godz. 19,40 — Przewodniczący Komitetu „Dni Morza“ w Gdyni zarządza podniesienie bandery LMK — orkiestra odegra hymn Bałtyku.

Godz. 20 — Orkiestry koncertują na placu Grunwaldzkim.

Godz. 21 — Zabawy ludowe na Skwerze Kościuszki przy muzyce orkiestr.

Godz. 22 — Ognisko na Kamiennej Górze.

Czwartek, 29 bm.:

Godz. 7,30 — Pobudka — orkiestry.

Godz. 8 — Zbiórka wojska, stowarzyszeń pocztów sztandarowych i społeczeństwa na placu Grunwaldzkim.

Godz. 9 — Msza święta na placu Grunwaldzkim.

Godz. 10 — Przemówienie reprezentanta Rządu.

Godz. 11 — Pochód uczestników Święta Morza.

Godz. 13 — Akademie publiczne w kinach „Polonia“, „Morskie Oko“, „Gwiazda“ i „Lido“.

Godz. 16 — Uroczyste opuszczenie bandery LMK na maszcie głównym.

Godz. 17 — Otwarcie Kongresu Eucharystycznego na placu Grunwaldzkim.

Godz. 22 — Korowód łodzi dekorowanych w Basenie Prezydenta i ognie sztuczne.

Szczegółowy program akademii, przyjęcia Polonii Gdańskiej jak i trasy pochodu podany zostanie do wiadomości publicznej przez prasę i plakaty.

Piątek, 30 czerwca:

Zwiedzanie Gdyni i wycieczki w okolicę.

Sobota, 1 lipca 1939 r.:

Zakończenie Kongresu Eucharystycznego wspaniałą procesją na morzu.

Ulgi przejazdowe pociągami popularnymi na „Dni Święta Morza“

Podaje się do wiadomości ostatecznie ustalone przez D. O. K. P. Toruń ceny kart kontrolnych, uprawniających do przejazdów z 75% zniżką — z wyszczególnionych poniżej stacyj kolejowych do Gdyni i z powrotem:

Wejherowo 1,30 zł, Gdańsk 0,80 zł, Tczew 2,70 zł, Kartuzy—Sierakowice 2,50 zł, Kościerzyna 2,50 zł, * Toruń 8,70 zł, * Brodnica 8,50 zł, * Chojnice 6,50 zł, * Grudziądz 6,50 zł, * Lubawa 10,00 zł, * Tuchola 7,00 zł, * Puck 1,80 zł, Starogard 3,50 zł, * Bydgoszcz 6,50 zł, Krokowo 2,30 zł.

Do kart kontrolnych z miejscowości oznaczonych (*) włączony jest kupon, który należy wymienić w Gdyni na oznakę pamiątkową Kongresu Eucharystycznego i „Dni Morza“.

Posiadacz odznaki jest uprawniony do wstępu na:

1) miejsca rezerwowane na nabożeństwo i defiladę;
2) akademię;
3) widowiska: a) korowód łodzi, b) ognie sztuczne.

Niezależnie od wymienionych ulg przejazdowych pociągami popularnymi do Gdyni na uroczystości Kongresu Eucharystycznego i „Dni Morza“, Liga Popierania Turystyki uzyskała 66% zniżki na przejazdy indywidualne, za wykupieniem kart uczestnictwa, ważnych od dnia 27 czerwca do dnia 3 lipca b. r. Karty te można nabyć w kasach biletowych P. K. P. i biurach podróży.

Zamiast w KKO — trzymała pieniądze w... szufladzie

Pożar zniszczył oszczędności właścicielki składu w Gdyni

W mieszkaniu Buczkowskiej właścicielki składu w Gdyni przy ul. Bema 18 wybuchł pożar.

Pozostawione w pośpiechu na stole włączone żelazko elektryczne, skutkiem nadmiernego rozgrzania pękło. Nawierzchnia stołu przepaliła się i pożar objął przedmioty znajdujące się w szufladzie.

Między innymi spłonęło prawdopodobnie kilkadziesiat banknotów na sumę około 3 tys. zł.

W toku dochodzeń posterunkowy ujrzał na płonącym stole butelkę z benzyną. Pod wpływem zdenerwowania zapewne wyrzucił ją za płot. Ta spadła na głowę przechodzącego mężczyznę. Oczywiście rana cięta. Opatrunek sporządzono na miejscu. Przez niedoświadczenie właścicielki, wynikły aż trzy szkody. Utrata pieniędzy, pożar i nieszczęśliwy wypadek skaleczenia Bogu ducha winnego przechodnia.

STAROGARD

— **REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ“ — Starogard,** Rynek nr 19 (Hotel Metropol). Przyjmuje wszelkie ogłoszenia oraz zamówienia na prenumeratę z odnoszeniem do domu.

— **Posterunek P. P.** na m. Starogard tel. 278 ulica Chojnicka 25.

— **Postój taksówek, tel. 110 (Rynek).** —

— **Nocny dyżur aptek** pełni apteka mgr. Rybickiego.

— **Kino Polonia:** „O czym się nie mówi“.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Urząd Skarbowy zawiadamia,** że naczelnik Urzędu Skarbowego przyjmować będzie interesantów w powiecie, a mianowicie: w dniu 30 bm. w Zblewie w lokalu Zarządu Gminnego od godz. 9,30 do 12-tej.

W dniu 1 lipca 1939 r. w Skórczu, w lokalu Zarządu Miejskiego od godz. 9 — 12-tej.

— **Dwa lata więzienia** wymierzył Sąd Okręgowy w Starogardzie Niemcowi Alfredowi Ackermannowi, zatrudnionemu w dobrach senatora Erwina Hasbacha w Hermanowie, za nieumyślne zabójstwo Gustawa Baki.

— **Zabezpieczyć przejazd ulicą Pomorską przed lorkami tartaku.** Od pewnego czasu Czytelnicy nasi narzekają, że lorki tartaku, który jest położony w Starogardzie po obu stronach ulicy Pomorskiej, stanowią prawdziwą zagładę dla automobilistów, którzy niejednokrotnie wprost cudem unikają katastrofy. Kilka dni temu nieomal, że nie uległ katastrofie lekarz powiatowy weterynarii dr. Ćmielewski ze Starogardu, który przejeżdżając samochodem ulicą Pomorską, zatrzymał samochód w ostatniej chwili przed jadącą w poprzek ulicy lorką tartaku.

Okazuje się, że w tym miejscu brak jest sygnału, któryby zatrzymywał przejeżdżające samachody przed mknącymi w tym momencie lorkami.

Lorki puszczane są po pochyłym torze z jednej strony tartaku na drugą i mkną przez ulicę bez ostrzeżenia nawet sygnałem i temu trzeba bezwzględnie zapobiec. Dyrekcja tartaku powinna zabezpieczyć przejazd, gdyż w innym wypadku spadnie na nią w razie katastrofy moralna i prawna odpowiedzialność. Sądzimy, że sprawą tą zainteresują się również miarodajne czynniki.

Gdyński Automobilklub urządza „Zjazd do Morza“

Gdyński Automobilklub powiadamia WP. Członków, że Sekcja Samochodowa Polskiego Touring Klubu urządza zjazd „Do Morza“ oraz gymkhanę w Jastrębiej Górze w dniu 29 bm. Meta będzie otwarta w dniu 29 bm. od godz. 9-ej do 10-ej i znajdować się będzie na 5-ym km od Orłowa w kierunku Kartuz.

Członkowie G. A., którzyby chcieli wziąć udział w zjeździe oraz gymkhanie, proszeni są o zgłoszenie się do sekretariatu G. A. — Lipowa 28 — tel. 17-54 do dnia 27 bm. do godziny 12-ej, gdzie udziela się wszelkich informacyj, związanych z imprezą.

G. A. apeluje do PT. Członków o wzięcie licznego udziału w defiladzie, jak również w powitaniu przybywających automobilistów. Zgłoszenia na defiladę i powitanie automobilistów kierować należy do sekretariatu G. A. do dnia 27 bm.

Puck

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ w Pucku ul. Mestwina nr. 4, tel. 58.

— **W razie pożaru** telefonuj na nr. 26 lub 58.

— **Ze sportu.** Rozegrany w dniu 25 bm. na boisku sportowym w Pucku mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. R. „Cisovia“ a WKS Puck wypadł na korzyść WKS Puck w stosunku 6:.

— **Program „Dni Morza“ w Pucku.** Dnia 28 bm. o godz. 19.35 zbiórka organizacji przy koszarach M. D. L. Godz. 19.30 pochód ulicami miasta na rynek, gdzie nastąpi podniesienie bandery, przemówienia i śpiew chóru marynarzy, po czym odmarsz nad zatokę, gdzie pod banderą L. M. K. złożona będzie „Rota Przysięgi“, odśpiewanie hymnu narodowego. W dniu 29 bm. o godz. 9.30 odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, w którym udział wezmą oddziały L. M. K. i wszystkie organizacje ze sztandarami.

GDAŃSK

— **Dyrektor Handlowy Rady Portu w Gdańsku na urlopie.** Na urlopie wypoczynkowym bawi Dyrektor Handlowy Rady Portu Adam Rudzki, z którego powróci dnia 14 lipca br.

Z PORTU GDAŃSKIEGO.

Ruch w porcie. Dnia 24 i 25 czerwca weszło do portu gdańskiego 44 statków o łącznej pojemności 32 813 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 10, duńskich i szwedzkich po 9, norweskich 4, fińskich 3, litewskich i łotewskich po 2 oraz po jednym statku polskim, angielskim, holenderskim, greckim i estońskim. W tych samych dniach opuściło port 44 statków o łącznej pojemności 35 767 nrt.

Wywóz węgla. W tych dniach opuściły port gdański dwa statki z większymi ładunkami węgla: italski „Veloce“ o pojemności 3 362 nrt. z ładunkiem 7 905 ton z przeznaczeniem do Gibraltaru, a grecki „Kyma“ o pojemności 2 481 nrt. z ładunkiem 6 582 ton z przeznaczeniem do Pireus.

Przywóz rudy. Dnia 25 czerwca wszedł do portu gdańskiego szwedzki statek „Ossian“ o pojemności 884 nrt. z ładunkiem 2 493 ton rudy żelaznej, pochodzącej z Lulei.

Nowe rozporządzenie dla ochrony guldena

Senat gdański wydał rozporządzenie, ujmujące w nową całość szereg rozporządzeń dotyczących obrotu płatniczego z zagranicą i ochrony guldena. M. in. nowe rozporządzenie podwyższa wysokość sumy, za jaką nabyć można t. zw. „Registermark“ przy wyjeździe do Rzeszy, mianowicie kwota 500 g. podwyższona została na 750 g. miesięcznie.

Poza tym rozporządzenie zakazuje wysyłania lub wywożenia za granicę papierów wartościowych, opiewających na guldeny.

Złodziejska para pod kluczem

Policja kryminalna aresztowała niejakiego 30-letniego Józefa Benischa i żydówkę 28-letnią Chanę Putersznit, oboje obywatel. Polski. Parka ta dokonała przeszło 30 włamań i kradzieży w mieszkaniach, poza tym odwiedziła również szereg firm. Ogółem wartość „zdobyczy“ złodziejskiej tej spółki oceniana jest przez poszkodowanych na ok. 20 tys. g. Przeważnie „pracowano“ w mieszkaniach pozostawionych bez dozoru.

W labiryncie nar.-socjalistycznej propagandy gdańskiej

Dla ścisłości stwierdzić musimy, że jednak — „Danziger Vorposten“ zamieścił krótką notatkę stwierdzającą w interesie ruchu turystycznego z Rzeszy do Prus Wsch. i Gdańska, że przejazd przez Pomorze odbywa się bez przeszkód, utrudnień i szykan polskich.

Notatka umieszczona została skromnie na ostatniej stronie, bo przecież czołowe łamy tego samego dziennika zarezerwowane są dla wręcz odwrotnej propagandy, dla tej właśnie, której jaskrawym wyrazem stały się dowodzenia gdańskiego organu nar.-socjalistycznego jakoby spoza każdego krzaka lada chwila paść mogły strzały na samochody tranzytowe.

Tajna organizacja czeska walczy z zaborcą

BIAŁOGRÓD. O istnieniu na terenie niemieckiego protektoratu Czech i Moraw tajnej terrorystyczno - wywrotowej organizacji, walczącej z Niemcami, sygnalizuje dziennik jugosłowiański „Dan". Organizacja ta, nosząca nazwę „Siko", łączy w sobie patriotyczne elementy czeskie i niemieckich socjalistów.

Jak twierdzi dziennik, organizacja odgrywa dużą rolę w szerzeniu propagandy antyniemieckiej. w działalności sabotażowej oraz w ułatwianiu prześladowanym przez „Gestapo" Czechom ucieczki za granicę.

Trąba wodna we Francji

TULUZA. W okręgu winnic Gaillacoise w południowej Francji gwałtowne burze. połączone z gradobiciem wyrządziły znaczne szkody. W rejonie Lavaur i St. Sulpice przeszła trąba wodna, zalewając szereg domów i niszcząc zbiory na przestrzeni 20 kilometrów.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY
z dnia 26 czerwca 1939 r.

DEWIZY: Belgia 90,77; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 283,21; Kopenhaga 11,48; Londyn 24.97; Nowy Jork 5.33; Nowy Jork kabel 5,33¼; Oslo 125,42; Paryż 14,12; Sztokholm 128,57; Zurych 120,30; Włochy 28,04; Helsinki 11,01; Montreal 5,32¼.

Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 90.77; Dolary ameryk. 5,33; Dolary kanad. 5,31; Floreny hol. 283,21; Franki franc. 14,12; Franki szwajc. 120,30; Funty ang. 24,97; Guldeny gdańskie 100,25; Korony duńskie 111,48; Korony norweskie 125,42; Korony szwedzkie 128,57; Liry włoskie 18,40; Marki fińskie 11,01; Marki niem. srebrne 84,50.

AKCJE: Bank Polski 105, imienne 104; Cukier 36; Węgiel 31,50; Lilpop 80; Modrzejów 18; Ostrowiec 79.50; Starachowice 49,50; Żyrardów 48,50; Haberbusch 60.

Tendecja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4 i pół proc. Wewnętrzna 60; 3 proc. Inwestycyjna pierwsza 75,25; 3 proc. Inwestycyjna druga 76,75, 5 proc. Konwersyjna 62 ost. setki — 60 drobny; 5 proc. Kolejowa 59 ost. drobny; 4 proc. Konsolidacyjna 61 ost. drobny; 4 i pół proc. Poznańskie seria k 51,50; 4 i pół proc. Ziemskie seria 5 — 56; 5 proc. Warszawy 1933 rok 65.25 ost. drobny; 5 proc. Lublina 1933 rok 55; 5 proc. Łodzi 1938 rok 56,50; 6 proc. obl. Warszawy 8 k 9 em. 66.

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieco mocniejsza.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 26 czerwca 1939 r.

Pszenica 27,00—27,50 tendencja mocna, żyto 16,00—16,50 tendencja zwyżkowa, mąka pszenna 30 proc. 49,00—49,50 tendencja mocna, mąka pszenna 35 proc. 48,00—49,00, mąka pszenna 50 proc. 45,75—46,75, mąka pszenna 65 proc. 43,25—44,25, mąka pszenna II. 35—65 proc. 38,75—39,75, mąka żytnia 55 proc. 26,00—26.50 tendencja zwyżkowa, mąka żytnia razowa 95 proc. 21,50—22,00, otręby pszenne miałkie 12,00—12.25 tendencja spokojna, otręby pszenne średnie 11,25—11,75, otręby pszenne grube 12,50—13,00, otręby żytnie 12,25—12,75 tendencja ożywiona, słoma żytnia luzem 2,50—3,00 tendencja spokojna, słoma żytnia prasowana 3,00—3,50.

Ziemniaki jadalne skreślono. Tendencja na jęczmień i owies ożywiona.

Obroty: Pszenica 60 ton; żyto 255 ton; jęczmień 50 ton; mąka pszenna 12 ton; mąka żytnia 41 ton; otręby żytnie 60 ton; otręby jęczmienne 20 ton; mieszanka 20 ton; ziemniaki 15 ton. — Ogólny obrót: 533 ton.

Hallo, tu Polskie Radio!

WTOREK, DNIA 27 CZERWCA 1939 r.

Program ogólnopolski.

5,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,15 „Pogotowie przeciwurojeniowe". 8,30—11,30 Przerwa. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14,45 „Mieszkańcy glinianego balkonu" — reportaż przyrodniczy dla młodzieży w oprac. Stanisława Sumińskiego. 15,05 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 15,50 Przegiąd aktualności finansowo - gospodarczych. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Utwory na flet w wykonaniu Henryka Bartnikowskiego. 16,45 Kronika literacka. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 17.45 Skrzynka ogólna — dr Marian Stępowski. 18,00 „Apel polskich pionierów kolonialnych" — audycja słowno-muzyczna w oprac. Janusza Stępowskiego. 18,30 Koncert muzyki francuskiej (z Łodzi). Wykonawcy: Orkiestra Smyczkowa Związku Muzyków Chrześcijan i Jerzy Sulikowski — dyrekcja i fortepian. 19,00 Audycja dla robotników. 19,30 „Przy wieczerzy". Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Aleksander Wasiel — śpiew i Wawrzyniec Żywolewski — gitara. 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 „Milda" — kantata mitologiczna Stanisława Moniuszki, słowa J. I. Kraszewskiego (z Wilna). 21,40 „Z perspektywy ćwierćwiecza" — „Wybuch Wielkiej Wojny" — odczyt prof. Jana Dąbrowskiego (z Krakowa). 21.55 Utwory fortepianowe w wykonaniu Edmunda Röslera (z Bydgoszczy). 22,15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Stanisław Włodarski — skrzypce, Henryk Trzonek — altówka, Halina Kowalska — wiolonczela. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14.05—14,45 Dalszy ciąg „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 17,00 Z oper Verdi'ego — płyty. 17,45 Sprawy rzemiosła pomorskiego omówi Alojzy Frankowski. 17,55—18.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25—20,40 Żołnierskie piosenki w wyk. Chóru Juranda. 23,05 Zakończenie programu.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19,30 Londyn Reg. „Wesele Figara" — opera Mozarta.
20,00 Bruksela franc. „Le Maitre de Chapelle" — opera komiczna Paera.
20,00 Radio Romania. Utwory Haydna.
20,30 Bordeaux. Koncert symfoniczny.
20,30 Strasburg. Koncert z Katedry Strasburskiej.
21,00 Mediolan. „Rigoletto" — opera Verdiego.
21.05 Budapeszt. Recital fortepianowy G. Farago.
21.30 Rzym. Koncert symfoniczny.

Rep. Km. 402/38 11495

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach Jan Rybiński, mający kancelarię w Skarszewach, ulica Dworcowa nr 21 na podstawie art. 676 i 979 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 19 sierpnia 1939 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Skarszewach sala nr 11** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Konrada Bietki (Bietka), rolnika w Szczodrowie nieruchomość wiejska, położona w obrębie gminy wiejskiej Skarszewy, gromada Szczodrowo powiat Kościerzyna, a w szczególności:

a) nieruchomość o obszarze 2.79.50 ha, składającej się z ziemi ornej i pastwiska.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę 638,52 zł, cena zaś wywołania wynosi 425,68 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 63,85 zł.

b) Nieruchomość o obszarze 1.27.70 ha, składająca się ziemi ornej.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę 288,10 złotych, cena zaś wywołania wynosi 192,06 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 28,81 złotych.

c) Nieruchomość o obszarze 3.80.70 ha, składająca się z domu mieszkalnego, z zajazdu (gościniec) z domu gospodarczego (obory), stodoły, przybudówki, ustępu, studni, sklepu, z osiem sztuk różnych drzewek owocowych, z około 15 sztuk różnych krzaków owocowych i ozdobnych oraz z ziemi ornej i pastwiska.

Nieruchomość została oszacowaną na sumę 7.727,76 zł, cena zaś wywołania wynosi 5.151,84 zł. złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 772,77 zł.

Wszystkie trzy nieruchomości mają urządzone księgi hipoteczne w Sądzie Grodzkim w Skarszewach - Szczodrowo tom XIII wykaz. L. 198 wzgl. Szczodrowo tom IV, wykaz Lb. 84 wzgl. Szczodrowo tom III wykaz L. 52.

Po połączeniu wszystkich trzech nieruchomości w jedną całość gospodarczą, oszacowano je na łączną kwotę 8.000,— zł, cena zaś wywołania wynosi 5.333,32 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 800,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości w trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, Rynek 19, sala nr 13.

Reflektanci winni w terminie przetargu przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej, na nabycie powyższych nieruchomości.

Skarszewy, dnia 19 czerwca 1939 r.

(—) Jan Rybiński

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach.

Sygnatura: II. Km. 289/39, 215/39 i 155/39. (11500)

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, rewiru II, Marceli Skotnicki, mający kancelarię w Świeciu, ul. Szkolna Nr. 1 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1939 r. o godz. 10,30 w Bedlenkach pow. świecki odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Bronisława Murawskiego, składających się z: 1 pokoju klubowego i to: 1 biblioteki, 1 biurka dypl., 1 fotela, 1 stołu okr., 4 krzeseł, 1 dywanu 2 x 3 mtr., 1 dywaniku 1½ x 1 mtr., z firan do okien, 1 żyrandola, 1 krajobrazu, 1 stolika okr. z płytą metal., 2 krzeseł skórą obite, 1 stołu okr. dęb. czarn., 4 foteli, 1 gramofonu, 1 dywanu pluszowego; 1 pokoju stołowego i to: 1 bufetu dęb., 1 szafy ogniotrwałej, 1 stołu rozc., 12 krzeseł, 1 zegara stojącego, 1 biurka amer., 1 radioaparatu, 5 lamp. marki „Telefunken", 1 szafy do akt, 2 foteli, 1 dywanu, 1 bufetu, 1 kredensu, 1 stołu rozc., 10 krzeseł, oszacowanych na łączną sumę 3430,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Świecie n. W., dnia 21 czerwca 1939 r.

(—) M. Skotnicki — komornik.

Sygnatura: Km. II. 468/39. 14201

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie, rewiru II, Feliks Domagała, mający kancelarię w Starogardzie, ul. Ks. Kellera Nr. 29 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1939 r. o godz. 12-tej w Starogardzie, ul. Kościuszki na targowisku obok Rzeźni odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Jana i Antoniny Kamińskich, składających się z: 4 warchlaków, 2 maciór, 1 wozu roboczego, 1 wozu wyjazdowego, oszacowanych na łączną sumę 600,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Starogard, dnia 23 czerwca 1939 r.

(—) Feliks Domagała — komornik.

Km. 460/39 14207

PRZETARG

Dnia 30 bm., o godz. 9,15, sprzedawać będę w Chełmży, ul. Toruńska 8, za gotówkę najwięcej dającemu różne meble i przedmioty, w szczególności urządzenie pokoju jadalnego, męskiego, w korytarzu, i inne ruchomości, które oszacowane zostały na kwotę 731,— złotych.

Zbiórka licytantów w Chełmży, ul. Toruńska 8.

Chełmża, dnia 23 czerwca 1939 r.

(—) Gramowski

Komornik Sądu Grodzkiego.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2,90	„
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„

Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.
Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 29. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-90. Nocny 29-91. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Świat Pani Domu

Praktyczne rady

Czarne kapelusze filcowe spełzłe wskutek długiego leżenia wzgl. noszenia otrzymują swoją pierwotną czerń przez zmywanie je rozczynem sodu i amoniaku.

Białe firanki z woalu pozostaną dłużej świeże, gdy w ostatniej wodzie do płukania rozpuścimy kilka listków białej żelatyny. Tkanina staje się gładka i nie chwyta tak łatwo kurzu.

Poduszki puchowe, kołdry i ozdobne poduszki należy od czasu do czasu wietrzyć w słońcu. Pierze wilgotnieje i skupia się pod wpływem ciepła ciała ludzkiego. Słońce lub inne suche ciepło jest najlepszym środkiem do suszenia i rozluźnienia pierza; należy jednak uważać, aby temperatura nie była za wysoka, bo wsypy wtedy kruszeją i rozpadają się.

Zgnieciony plusz staje się jak nowy, gdy odwrotną stronę zwilżymy i potrzymamy nad gorącą parą albo przeciągniemy po gorącym żelazku.

Kwieciste suknie w harmonii z letnim krajobrazem

Suknie jedwabne w kwiaty to moda, której od kilku lat jesteśmy wierne, bo zdajemy sobie sprawę, że harmonizują one pięknie z letnim krajobrazem.

Wzory tegorocznych materiałów są bardzo różnorodne, moda nie stwarza pod tym względem żadnych nakazów i pozwala łaskawie nosić to, co się nam najlepiej podoba, a wybór tkaniny tak w żywych, jak i delikatniejszych tonacjach jest duży.

Są jedwabie w drobne kwiatki, które przez skupienie mają w sobie coś z tapet, bo mimo całej barwności tworzą jakby jednolitą powierzchię, co jest szczególnie korzystne dla pań niezbyt szczupłych.

Przeciwieństwem ich są materiały w duże kwiaty, ale także dość gęste i o pewnej ciągłości.

Prostota w sposobie zrobienia sukni deseniowej jest nie tylko wskazaniem mody, ale dowodem dobrego gustu, musimy sobie zdawać sprawę, że chodzi tu przede wszystkim o linię, a wszelkie przeładowanie najsubtelniejszymi chociażby szczegółami popsuje tylko wrażenie całości.

Ponieważ moda rozmiłowana jest w kontrastach, więc uczynimy zadość jej upodobaniom dobierając do sukni pasek, rękawiczki, kapelusz, torebkę i pantofle w zupełnie odmiennym kolorze.

Letnia suknia wieczorowa z jedwabiu w kwiaty, w stylu przypominającym czasy naszych prababek wygląda wprost prześlicznie. Najodpowiedniejszym motywem będą tu róże albo kamelie. Skrzyżowana na piersiach chusteczka żywcem wzięta z wzorów XIX wieku, wpuszczona o obcisły gorsecik oraz suta długa spódnica w połączeniu z dużym kapeluszem, ozdobionym bukietem kwiatów, tworzy całość pełną niewymownego wdzięku.

Wielkie firmy paryskie umiały w tegorocznym sezonie wiosennym i letnim stworzyć fasony sukien, dzięki którym sylwetka kobieca jest smukła i szykowna, a sztuki tej dokazały przez fałdy i plisowania. Nawet spódnice do kostiumów są bardzo szerokie, kloszowe, układane w głębokie czy płytsze fałdy albo drobno plisowane.

Trzeba tu zwrócić uwagę na drobny szczegół, że klosze nie są ukośne, ale materiał kraje się w bryty proste, a spódnica składa sie najmniej z czterech części. Podczas gdy klosze rzucają się nierzadko już od pasa, spódnice fałdowane są na biodrach obcisłe, a zastebnowane fałdy rozpuszczone dopiero poniżej kolan.

Dla osób młodych i bardzo zgrabnych najodpowiedniejsze są spódnice, całe układane w fałdy pojedyńcze, kontrafałdy, lub drobno plisowane. Natomiast dla pań starszych i niezbyt szczupłych lepsze są fasony, które pozostawiają tył spódnicy zupełnie gładki Fałdy są albo tylko z przodu, aby nadać spódnicy odpowiednią szerokość albo też układane są w dość dużych odstępach.

Paryscy dyktatorzy mody, zadowoleni, że projektowane przez nich modele letnie, w ciągu kilku tygodni rozeszły się i spopularyzowały na całym świecie, mimo, że właściwie dopiero rozpoczęło się lato, myślą już o kolekcjach toalet jesiennych. Trudno oczywiście dowiedzieć się już teraz, jakie fasony mają zamiar narzucić twórcy mody — elegantkom świata. Strzegą oni bowiem swych pomysłów z obawy przed niedyskrecją konkurentów. Jedno jest już ogólnie wiadome, a mianowicie, że najelegantszym przybraniem strojów jesiennych będą sznury pasmanteryjne, zakończone spiralnie skręcanymi drucikami metalowymi. Sznury takie zdobić mają żakiety, paski, rękawiczki, a nawet pantofle i kapelusze. Zobaczymy niedługo, czy to będzie ładne!



Na plażę i na letnie wycieczki...

Suknie płócienne są niezastąpione

Płótno zdobyło już sobie u pań uprzywilejowane miejsce. Oczywiście do tego przyczyniła się przede wszystkim praktyczność, lekkość i przewiewność płóciennych sukien. Narzeka się jeszcze czasem, że płótno się gniecie, ale to nie zmienia postaci eczy.

Z płótna, obok utartych, szablonowych wzorów na suknie czy kostiumy, każda pani może wprowadzić wiele innych własnych oryginalnych pomysłów. Płótno ma to do siebie, że, czy będzie ono gładkie białe, czy szare nie potrzebujemy obawiać się martwoty bowiem można je ożywić, uczynić twarzowym przez dodanie motywów zdobniczych haftowanych, lub ozdobiwszy ją ładnym paseczkiem krzyżykowym, wyszytym barwnymi kolorami, lub też łącząc płótno białe z kolorowym lub deseniowym. Tegoroczna moda pod tym względem daje cały szereg narozmaitszych pomysłów, właśnie w postaci kombinowanych płócien białych czy szarych z płótnami kolorowymi. Drogą tych kombinacyj można osiągnąć ładne efekty.

Jak już zaznaczyliśmy na początku, płótno zdobyło sobie wśród pań uznanie, jednakże trzeba zaznaczyć, że na ogół jeszcze mało pań nosi płócienne suknie, uważając je niesłusznie za nieeleganckie.

Cenne właściwości wody utlenionej

Jeden z najpowszechniej używanych w gospodarstwie domowym środków chemicznych — woda utleniona zdobywa coraz szerszy zakres stosowania jej. Odnosi się to zarówno do wody utlenionej medycznej (3%-wej), jak i 30%-wej technicznej — perhydrolu.

Woda utleniona medyczna oddawna jest już uznana przez ogół lekarzy jako najlepszy środek antyseptyczny (odkażający) i leczniczy. Odpowiednio rozcieńczona (łyżka 3%-wej wody utlenionej na szklankę ciepłej wody) znajduje coraz większe zastosowanie przy leczeniu katarów, zapalenia gardła i migdałów, zapalenie środkowego ucha, ran i skaleczeń, przy tamowaniu krwotoków z nosa i po wyjęciu zęba, przy leczeniu chorób kobiecych i w wielu innych wypadkach, jako bardzo silny, skuteczny, a jednocześnie odkażający środek. W takim samym stosunku rozcieńczona woda utleniona jest idealnym środkiem odkażającym przy płókaniu jamy ustnej, wzmacnia dziąsła oraz doskonale bieli zęby i zapobiega ich próchnieniu. Dzięki powyższym zaletom woda utleniona zabezpiecza drogi oddechowe przed infekcją.

Medyczna woda utleniona znajduje również duże zastosowanie w kosmetyce, a mianowicie służy ona do rozjaśniania włosów, usuwania piegów, pielęgnowania paznokci i innych zabiegów, przeprowadzanych przez specjalistów lub według ich wskazówek.

Woda utleniona techniczna (perhydrol) jest doskonałym środkiem pomocniczym przy praniu białej bielizny, materiałów płóciennych, wyrobów z białej wełny, prawdziwego i sztucznego jedwabiu, irchowych rękawiczek, do czyszczenia kapeluszy słomkowych, wyrobów z kości, sprzętów drewnianych niemalowanych i niebejcowanych, oraz podłóg drewnianych, jak i do bielenia mebli i wyrobów z trzciny i wielu innych.

LEON SOBOCIŃSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

20

STRESZCZENIE POWIEŚCI.

August Gnaciński zaszył się z oddziałem pomorskich powstańców w Borach Tucholskich, skąd robił wypady na Grenzschutz.

Za schwytanie Gnacińskiego wyznaczono wielką nagrodę. Gnaciński udaje się do Chełmży, ażeby pochwycić Rossbacha. Podczas rozruchów w Chełmży, wódz Grenzschutzu wpada w ręce Gnacińskiego, jednakże w czasie walk pod Chełmżą, Gnaciński ranny, dostaje się do niewoli niemieckiej, a Rossbach w tajemniczy sposób znika. Gnaciński staje przed sądem wojennym. Będzie przez Rossbacha rozstrzelany, lecz zdołał się oprawcom wymknąć i wrócił do Chełmży. Ale Chełmża znajduje się w rękach rossbachowców.

Gnaciński musi uciekać z Chełmży, bo już Rossbach jest na jego śladach.

Po całym szeregu przygód Gnaciński przedostaje się do Chełmna. Zamiarem jego jest poruszyć całe Pomorze i zorganizować powstanie na tyłach nieprzyjaciela.

Rozdział trzeci — w zamku hr. Kayserlinga. Mieszka tu urodziwa córka hrabiego, Greta, którą chce pojąć za żonę, wbrew jej woli, Rossbach.

Rozdział czwarty zaczyna się, gdy Gnaciński opuszcza Chełmno i udaje się na północne Kaszuby.

Gnaciński jadąc, rozmyślał: Cóż to za doskonały materiał ludzki. Prawda, że wróg jest w wielkiej sile, i gdyby wódz był, możnaby rozpędzić najezdników na cztery wiatry.

Lecz z drugiej strony prosty rachunek wskazywał szaleństwo proporcji w boju. Na jednego powstańca wypadłoby conajmniej ze dwudziestu świetnie wyekwipowanego żołnierza rossbachowego.

A mimo to rzuciłbym się na nieprzyjaciela! — podniecał się zuchwały junak.

Na takich i podobnych rozważaniach czas upływał jeźdźcowi szparko.

Już minął zaszyte w lasach tucholskich Osie, przejechał śliczny Tleń i Śliwice rozciągłe, do Borów przytulone. Zostawił na boku Czersk i biorąc kierunek na Starą Kiszewę — jechał do Kościerzyny.

Korciło go, ażeby wstąpić do swoich druhów, obozujących w Borach, ale uprzytomnił sobie, że czasu ma tak mało a tyle do uczynku.

Każdy dzień straty wzmacnia pozycję nieprzyjaciela, a osłabia polskiego ducha. Niech tam w Borach odpoczną jeszcze, twarda będzie ich czekała robota. Zresztą dobrze tak i ze względów taktycznych, gdyż czujność rossbachowców w Czersku będzie nieco uśpiona. Trzeba przekonać się jaki duch panuje na Kaszubach, ażeby móc zrobić plan natarcia na wroga.

Niemcy, po wyrzuceniu ich z Wielkopolski, wielką siła obwarowali się w Bydgoszczy. Więc wroga trzeba będzie osaczyć z północy od Kaszub i południa od strony Torunia, Inowrocławia, połączywszy się z powstańcami wielkopolskimi pod Nakłem.

Gdy plan będzie gotów, wtedy można rozpocząć działanie.

Gnaciński jechał dobrej będąc myśli. Nie potrzebował nawet już tak się kryć w drodze, bo w Borach Tucholskich czuł się jak u siebie przy piecu, bezpiecznie i swojo, jak u matki.

Nawet, wprost przeciwnie — niebezpiecznie było jechać w mundurze żołnierza niemieckiego, bo na Kaszubach rossbachowcy nie byli tacy rozpasani zuchwalstwem. Byli ostrożniejsi po nauczce, jaką otrzymali w Kościerzynie.

Gnaciński zlustrował siebie.

— Jak ja też wyglądam? — zauważył krytycznie. — Wnetki wezmą mnie za pludraka. Muszę zmienić płaszcz. Dojadę do Kościerzyny, to sobie kupię skórzaną kurtkę. Buksy mam niemieckie, ale ich nie zmienię, bo wielu z naszych w takich portach chodzi.

Jakoż się zbliżał do Kościerzyny, jednej ze stolic ziemi Kaszubskiej. Bo Kaszuby to ambitny naród. Kościerzyna, Kartuzy, Puck między sobą ciągiem przepirki robią, które miasto na Kaszubach przodek dzierży.

Jak odbierzemy Gdańsk to się pogodzą, bo on nad wszystkimi króluje.

W Kościerzynie Gnaciński swemu Lorbasowi dał dłuższe wytchnienie, a sam, zjadłszy walną porcję nogi wieprzowej i zapiwszy piwem, wyszedł na rynek po sprawunki.

W „Bazarze" polskim kupił kurtę skórzaną, takąż czapkę. Zaraz wdział na siebie. Usłużna obsługa z płaszcza zrobiła paczkę i odstawiła do hotelu, pod wskazany adres.

Gnaciński obejrzał schludne miasteczko, ładnie zabrukowane i zabudowane, a następnie odszukawszy adres Augustyna Szpręgi, komendanta O. W. P. na okręg kaszubski, złożył mu wizytę.

Komendant znał ze słyszenia Gnacińskiego, więc rad był tym odwiedzinom, gdyż takie zetknięcie się osobiste pozwalało na wypracowanie wspólnego planu i utrzymanie tak potrzebnej w każdej akcji bojowej, łączności oddziałów partyzanckich.

To, co się Gnaciński dowiedział od Szpręgi, przeszło najśmielsze jego oczekiwania.

— Jakto? — zapytał zdziwiony Szpręga — to druh nic nie wiedział, co się u nas dzieje? Przecież Czersk tak nie daleko stosunkowo od Kościerzyny.

— Zaś skąd miałbym wiedzieć, gdym zaszyty w tych lasach, jak borsuk, żem kilka miesięcy świata Bożego nie oglądał, ino te dęby, świerki, choiny i cisy. Tak, cisów, jak u nas w borach — chełpił się Gnaciński — powiadają nasze fachmany, niby leśniki, że nie ma na całym świecie.

— Ale mówcie druhu, bo mnie gorączka ciekawości pali.

— My tu na Kaszubach już od listopada zeszłego roku mamy bez mała rządy polskie — zaczął Szpręga.

— Dyć nie gadajcie, panie.

(Ciąg dalszy nastąpi).